DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 22 CZERWCA 1933 ROKU. | Nr. 170.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Przygotowania Heimwehry do odparcia ataku

Dlaczego rozwiązano partję hitlerowców w Austrji.

WIEDEŃ, 21.6. Minister bezpieczeństwa publicznego, mjr. Fey, uzasadnia w artykule ogłoszonym przez dzienniki wiedeńskie powody rozwiązania partji narodowo - socjalistycznej.

Władze doszły do przekonania, że narodowi socjaliści przygotwują rewolucyjny przewrót w Austrji. Hasłem do niego miał być zamach na dr. Steidle.

Rząd austrjacki — oświadcza minister Fey — zdecydowany jest tłumić bezwzględnie nielegalną działalność narodowych socjalistów. Austrja nie może być nadal terenem metod bolszewickich.

Naczelny komendant heimwehry, książę Starhemberg, ogłasza odezwę, w której wzywa członków heimwehry, aby w razie napadu ze strony narodowych socjalistów korzystali bezwzględnie z prawa samoobrony. Ks. Starhemberg zarządził, począwszy od dni adzisiejszego, pogotowie heimwehry.

Naczelnik Dolnej Austrji, Reither, domaga się w dziennikach wprowadzenia kary śmierci w Austrji.

BERLIN, 21.6. Hitlerowski „Völkischer Beobachter“, atakując rząd Dollfussa w związku z zamachami terrorystycznemi w Austrji, pisze: Pośpiech, z jakim niezwłocznie po zamachach zebrała się rada ministrów, pozwala przypuszczać, że między tą awanturą chrześcijańsko-socjalną a wydanemi niezwłocznie przeciwko partji narodowo - socjalistycznej represjami zachodzi ściślejszy związek.

Obserwujemy, z jaką niecierpliwością „austrjacy“ czekają tylko chwili, aby gradem kul z karabinów maszynowych uderzyć na Niemców. Krew, która w dniach tych może być przelana, spadnie na klikę Dollfussa.

Organ ministra Seldtego „Kreuzztg.“ nazywa kanclerza Dollfussa wykonawcą testamentu politycznego Habsburgów, któremu przeciwstawia „duch Poczdamu“, jako symbol jedności narodowej wszystkich Niemców.

Nowy zamach bombowy
na most kolejowy.

WIEDEŃ, 21.6. Zamach na oddział policji w Krems, ofiarą którego padło 40 policjantów, zabitych i rannych, wstrząsnął opinją społeczną.

Prasa rządowa wzywa kanclerza do wprowadzenia sądów wojennych na zbrodniarzy i zorganizowania obozów koncentracyjnych, w których zostaliby umieszczeni na dłuższą kwarantannę wszyscy tknięci zarazkiem furji hitlerowskiej.

Pozatem prasa rządowa informuje, że władze śledcze są w posiadaniu planu akcji terorystycznej, co im ułatwia walkę. Policji udało się również wyłapać już wielu zamachowców. Z pośród aresztowanych, 17 przyznało się do udziału w akcji terorystycznej. W ciągu nocy ubiegłej aresztowano dwóch sprawców bombowego zamachu na oddział policji w Krems. Obaj przyznali się do należenia do oddziałów szturmowych hitlerowskich.

Nocy dzisiejszej dokonano nowego zamachu bombowego na wiadukt kolejowy w pobliżu Perchtolzdorf. Most został zniszczony, a szyny kolejowe wiszą w powietrzu bez żadnych fundamentów. Zamach ten jest komentowany jako odpowiedź tajnych organizacyj hitlerowskich na rozwiązanie stronnictwa. Walka przybiera na sile.

Rozwiązanie Stahlhelmu
HITLEROWCY PRZECIW SOJUSZNIKOM.

BERLIN, 21.6 (Tel. wł.). W całej Nadrenii i w Berlinie zostały rozwiązane oddziały Stahlhelmu.

W mieszkaniach przywódców przeprowadzono rewizje.

Likwidacja organizacji
HUGENBERKA.

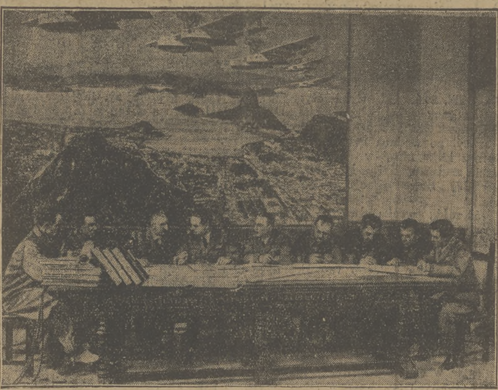
BERLIN, 21.6. — Akcja władz policyjnych przeciwko frontowi niemiecko-narodowemu przybiera coraz ostrzejsze formy. We Frankfurcie nad Odrą policja rozwiązała zgromadzenie, zwołane przez organiz niemiecko-narodowych z okazji 65-ej rocznicy urodzin ministra Hugenberga. Doszło do poważnych starć z hitlerowcami. Związki młodzieży niemiecko-narodowej zostały rozwiązane, a majątek ich skonfiskowany. Zarząd partji Hugenberga zwrócił się ze skargą do pruskiego ministra

Ambasador Laroche
PRZECHODZI DO RZYMU.

PARYŻ, 21.6. „Echo de Paris“ donosi, że w kołach miarodajnych krążą uporczywe pogłoski o ustąpieniu ambasadora w Rzymie De Jouvenela.

Jak wiadomo, De Jouvenel, który jest senatorem, został mianowany na przeciąg 6 miesięcy. Mandat jego przedłużony nie będzie.

„Echo de Paris“ wymienia, jako najpoważniejszych kandydatów na ambasadora w Rzymie obecnego ambasadora w Warszawie Laroche i senatora Rene Besnard, który już sprawował swego czasu funkcje ambasadora w Rzymie.



Przed wylotem eskadry włoskiej do Chicago minister Balbo odbył konferencję z jej dowódcami w sali, ozdobionej olbrzymim obrazem, przedstawiającym pierwszą wyprawę eskadry włoskiej do Rio de Janeiro.

Opóźnienie lotu eskadry włoskiej.

RZYM, 21.6. Min. Balbo oświadczył dziennikarzom, że stan lodów na wybrzeżu Labradoru nie pozwala statkowi-bazie „Alice“ dotrzeć do Cartwright, wobec czego musiano uciec się do pomocy łamacza lodów, który wyruszył z Terranowa i we wtorek lub środę rozpocznie holowanie „Alice“ do Cartwright.

Dopóki „Alice“ nie dotrze do brzegów Labradoru, eskadra atlantycka nie opuści Orbetello.

B. mąż ministrowej
PRZEMYTNIKIEM DEWIZ.

STRASBURG, 21.6. Prasa alzacko-lotaryńska donosi, że pierwszy mąż obecnej żony niemieckiego ministra propagandy Goebbelsa, przemysłowiec Quandt, został aresztowany za przemyt dewiz. Prasa oraz agencje informacyjne niemieckie otrzymać miały formalny zakaz publikowania jakichkolwiek wiadomości o powyższym fakcie.

Szykany przeciwpolskie
W NIEMCZECH.

BERLIN, 21.6. W Wielkiej Dąbrówce na pograniczu poznańskiem w miejscowości zamieszkałej w 97 proc. przez Polaków, została bez podania powodów zmniejszona ilość nabożeństw z kazaniami i śpiewami polskiemi, które ograniczono teraz tylko do dwu w ciągu miesiąca. Ludność polska przyzwyczajona od dziesiątków lat do tradycji niedzielnych nabożeństw polskich, jest tą nową szykaną władz niemieckich rozgoryczona, tembardziej, że w Wielkiej Dąbrówce parafja utrzymywana była głównie ze składek i ofiar ludności polskiej.

ARESZTOWANIE KSIĘŻY KATOLICKICH.

BERLIN, 21.6. Hitlerowski „Rheinfront“ donosi o wystąpieniach przeciwko duchowieństwu katolickiemu w Palatynacie. W miejscowości Landau policja rozwiązała zebranie księży katolickich. Jeden z proboszczy został aresztowany i przewieziony do więzienia w Ludwigshafen.

Nota St. Zjednoczon.
DO FRANCJI.

PARYŻ, 21.6. Treść noty rządu St. Zjednoczonych do rządu francuskiego w sprawie czerwcowej raty długu wojennego jest następująca:

Rząd St. Zjednoczonych potwierdza odbiór noty rządu francuskiego, wyjaśniającej stanowisko Francji w kwestji płatności długu w dniu 15 czerwca. Rząd St. Zjednoczonych stwierdza, iż rząd francuski nie wykonał ani w całości ani też częściowo w oznaczonym terminie zobowiązania, będącego wynikiem układu, istniejącego w kwestji długów między rządem francuskim, a rządem St. Zjednoczonych.

Rząd St. Zjednoczonych musi z całkowitą szczerością zwrócić uwagę na zagadnienia, które powstały wskutek niewpłacenia przez rząd francuski raty z dnia 15 grudnia 1932 r. [illegible] nie było zdecydowane, a nawet przedyskutowane [illegible]

Jak to było w Ropczyckiem i Rzeszowskiem

Krwawe starcie tłumu z policją.

W sprawie o zabójstwo inż. Moltera

por. Bętkowski został uniewinniony.

KRAKÓW, 21.6 (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy w Krakowie odbywał się proces przeciw J. Bętkowskiego, porucznikowi 11 p. p. w Tarnowskich Górach o zabójstwo inż. Moltera, znanego w Zagłębiu, zamieszkałego na Śląsku.

Przypominamy tu jeszcze przebieg zajścia.

Dnia 5 lutego r.b. o godz. 6 rano zjawił się w poczekalni por. Bętkowski w towarzystwie swej narzeczonej. Usiedli oni na ławce, czekając na nadejście pociągu, który o godz. 7.40 miał ich odwieźć do Tarnowskich Gór. Pociąg nadszedł w oznaczonym czasie, nie można jednak było wsiąść do niego, gdyż dojście do wagonów zatarasowane było pociągiem stojącym na sąsiednim torze. Zmuszony do czekania na następny pociąg udaje się por. Bętkowski, mocno zdenerwowany, do naczelnika ruchu, którema czyni wyrzuty z powodu niemożności odjazdu i wpisuje uwagę do księgi zażaleń. Uczyniwszy to, wraca do poczekalni, gdzie siada obok swej narzeczonej i zdrzemnąwszy się, czeka na nadejście pociągu.

Tymczasem podchodzi do czekających pewien pan — jak się później okazało inż. Kazimierz Molter — i ze słowami „Dobry wieczór" chce się przywitać z porucznikiem Bętkowskim. Pada krótka odpowiedź, dochodzi do utarczki słownej, w której inż. Molter oświadcza: „Ja jestem również oficerem, kapitanem rezerwy, a pan jesteś smarkaczem!" Porucznik zrywa się z ławki i chce pobiec w stronę przeciwnika, zostaje jednak uderzony w twarz. Wówczas szybkim ruchem dobywa rewolweru i strzela, raniąc inż. Moltera śmiertelnie w głowę. Inż. Molter zmarł naskutek przestrzelenia mózgu.

Dochodzenia wykazały, że oskarżony był w chwili dokonania czynu w stanie trzeźwym, lecz był zmęczony po nieprzespanej nocy.

Oskarżony przyznał się do winy, twierdząc, iż reagował naskutek obrazy, broniąc swego honoru. Nie wiedział, że zabije przeciwnika, ani też nie celował w głowę. Przesłuchana w charakterze świadka narzeczona oskarżonego Janina Zielkowska, nauczycielka tańca podaje, iż w czasie awantury inż. Molter uderzył ją w twarz.

Dziś został ogłoszony wyrok, uniewinniający por. Bętkowskiego od winy i kary.

O Polsce i Niemcach

ARTYKUŁ RADKA.

MOSKWA, 21.6. — „Izwiestja" zamieszczają artykuł Radka, interesujący się obecną sytuacją Polski, Niemiec i Sowietów.

Radek uważa memorjał Hugenberga za powrót do dawnych planów niemieckich utworzenia bezsilnej Polski, półniepodległej Ukrainy i państw bałtyckich,mających być de facto kolonjami niemieckiemi.

Nawiązując do twierdzenia von Certzena, zalecającego usunięcie barjery polskiej, przegradzającej Niemcom drogę na Wschód, Radek uważa za pierwszy etap wykonania tego planu aneksję przez Niemcy Pomorza i Śląska, celem pozbawienia Polski dostępu do morza i najważniejszej bazy przemysłowej oraz otoczenia strategicznego od Północy. Drugim etapem, według Radka, byłoby sprowokowanie Polski do zagarnięcia Ukrainy. Plany niemieckie, zdaniem Radka, idą w kierunku osłabienia Polski i uczynienia z niej terenu przemarszu na Sowiety, oraz uzależnienia od siebie Ukrainy. Państwa bałtyckie stałyby się niewątpliwie kolonjami Niemiec. Radek uważa, że Francja nie dopuści do takiego wzmocnienia Niemiec na Wschodzie, zaś współczesna Polska pragnie żyć samodzielnie i swego losu nie wyda w łapy imperjalistów niemieckich. Wreszcie, według Radka, czerwona armja w razie napaści, wyrzuci Niemców aż do Kamerunu.

Autor pisze, że niemieckie koła rządzące kultywują fantastyczne i nierealne plany, które są ciągle ujawniane za każdym razem przez kogoś innego. W danym wypadku te fantastyczne plany światowych pasożytów ujawnił Hugenberg w miesiąc po pacyfistycznej deklaracji Hitlera, za co należy mu się wdzięczność.

ROOSEVELT PRZECIWKO STABILIZACJI DOLARA.

Ameryka powróci do swej izolacji.

LONDYN, 21.6. Z Waszyngtonu donoszą, że po odbyciu rozmowy na pokładzie swego jachtu z prof. Moley'em prez. Roosevelt udzielił mu instrukcyj na konferencję londyńską. Rozmowa Roosevelta z prof. Moley'em trwała kilka godzin.

PRZEDEWSZYSTKIEM ZWYŻKA CEN.

Podobno w czasie konferencji była poruszana możliwość wstąpienia przez St.Z jedn. na drogę polityki autarchji. Prez. Roosevelt uważa, że ze względu na sytuację wewnętrzną konieczna jest dalsza zwyżka cen. Tak więc nie może być narazie mowy o stabilizacji dolara. St. Zjedn. będą musiały się wycofać i powrócić do polityki izolacji, o ile kraje europejskie nie uznają ich stanowiska. Zresztą sprawa stabilizacji dolara nie ma nic wspólnego z zadaniami konferencji gospodarczej. Ceny na rynkach angielskim i europejskich są wciąż jeszcze wyższe od cen na rynku amerykańskim.

OSOBISTY AMBASADOR ROOSEVELTA.

Prez. Roosevelt, jakkolwiek jest w zasadzie przeciwnikiem zwyżki ceł, będzie mógł na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw podwyższyć cła, aby chronić interesy produkcji amerykańskiej.

Komunikat oficjalny podkreśla, że prof. Moley udaje się do Londynu, jakgdyby w charakterze osobistego ambasadora prezydenta Roosevelta celem udzielenia delegacji amerykańskiej wiadomości z pierwszej ręki, o rozwoju wypadków w ojczyźnie. Prof. Moley zabawi w Londynie około tygodnia i powróci następnie do Waszyngtonu celem złożenia sprawozdania prez. Rooseveltowi.

PRZECIWNIK GOSPODARKI MIĘDZYNARODOWEJ.

W kołach dobrze poinformowanych podkreślają, że prof. Moley w przeciwieństwie do sekretarza stanu Hulla wypowiada się przeciwko teorjom internacjonalizmu gospodarczego. Dlatego też należy się liczyć z dalszem pogłębieniem różnic w łonie delegacji amerykańskiej.

Podczas rozmowy prez. Roosevelta z Moley'em była poruszana również sprawa ustosunkowania się wobec możliwości odroczenia konferencji. W tym wypadku St. Zjedn. nie ulekną się konfliktu i będą wprowadzały w życie swój własny plan gospodarczy.

Jaczejki komunistyczne

w holenderskiej flocie wojennej.

LONDYN, 21.6. Od czasu słynnego buntu na pancerniku holenderskim „De Zeven Provincien", który przez szereg dni krążył po wodach Pacyfiku, ścigany przez kilka okrętów wojennych i wreszcie zmuszony był poddać się, w holenderskiej flocie panuje nieustanne wrzenie.

Wśród załóg szeregu okrętów wojennych stwierdzono ostatnio szerzący się w niepokojącym stopniu ruch komunistyczny.

Na krążowniku „Jacob van Heemsgerck" wykryto jaczejki komunistyczne, które z chwilą, gdy okręt znajdzie się na pełnem morzu, miały wywołać na pokładzie bunt, aresztować oficerów i okręt poddać pod komendę rad marynarskich.

Plany te w ostatniej chwili udaremniono i głównych przywódców planowanego buntu aresztowano.

Podobny spisek istniał także na wojennym okręcie „Hertog Hendrik", o tyle jednak groźniejszy, że jaczejkami kierował jeden z oficerów. Z pośród załogi tego okrętu aresztowano 35 marynarzy.

W całej flocie wojennej Holandji prowadzone są energiczne dochodzenia, celem wykrycia centralnej organizacji, z której zaraza komunistyczna rozszerza się na poszczególne okręty. Przeprowadzane są masowe aresztowania, przenoszenie poszczególnych marynarzy na inne okręty i wielka czystka.

O rozmiarach tego niebezpieczeństwa ruchu świadczy fakt, iż dotychczas aresztowano przeszło 200 podoficerów i marynarzy.

Największa ilość aresztowanych przypada na eskadry stacjonowane w porcie Vlissingen.

Ponieważ także na okrętach wojennych, przebywających w kolonjach holenderskich, zauważono podobny ruch, wszystkie załogi mają być ściągnięte do kraju i zastąpione przez inne.

Tragedja Matterna

Nie odkryto śladów lotnika.

MOSKWA, 21.6. — W kołach lotniczych stracono już nadzieję na odnalezienie Jamesa Matterna.

Wszystkie poszukiwania, przeprowadzone przez lotnictwo sowieckie, jak też przez krążowniki amerykańskie, całkowicie zawiodły.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa Mattern zaginął na morzu Beringa, lub też samolot jego uległ katastrofie na bezludnem terytorjum Alaski.

Wszelka akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona, wskutek mas lodowych, pokrywających morze Beringa. Prawdopodobnie dalsze poszukiwanai zostaną zaniechane.

TRAGICZNY LOTNIK.

Lot Matterna jest w dziejach rekordów lotniczych najbardziej nieforunnem przedsięwzięciem.

Tragicznemu lotnikowi od pierwszej chwili towarzyszyły niezwykłe trudności i niepowodzenia.

W przelocie przez Atlantyk 4-go czerwca 23 godziny walczył bohatersko z mgłą i mrozem, wskutek czego zmylił drogę i zamiast lecieć do Berlina, jak pierwotnie zamierzał, lądował w Norwegji.

Mimo wyczerpania walką, po uzupełnieniu zapasów benzyny, zrywa się do lotu do Moskwy, skąd już po kilku godzinach wypoczynku, gnany wolą zwycięstwa, leci ku Syberji.

ZAKLĘTA SYBERJA.

W brawurowym przelocie Matterna w ciągu 9-ciu godzin dotarł do Omska, lecz Syberja okazała się pułapką z której trzykrotnie lotnik usiłował się wydrzeć. W tej walce z groźną przygodą syberyjską, Mattern znalazł śmierć.

Rekord niepowodzeń zaczął się w Chabarowsku dokąd Mattern dwukrotnie wracał, wskutek nieprzezwyciężonych przeszkód atmosferycznych.

14 czerwca lotnik startuje po raz trzeci — tym razem do śmiertelnego lotu, z którego już nie miał wrócić.

Gdzieś na lodowych polach Alaski spoczywają śmiertelne szczątki tragicznego lotnika, który swą nieugiętą wolą wpisał się do listy bohaterów przestworzy.

Angielskie fabryki

ZBROJĄ NIEMCY.

MOSKWA, 21.6. Specjalny korespondent Tassa donosi z Londynu, że w wyniku wizyty brytyjskiego wiceministra lotnictwa Sassouna u Goeringa w Berlinie oraz pobytu Rosenberga w Londynie, angielskie fabryki lotnicze otrzymały wielkie zamówienia niemieckie na samoloty wojskowe. Nad wykonaniem tych zamówień czuwa 9 lotników niemieckich, oficerów sztabu jeneralnego.

Rok więzienia

ZA KRADZIEŻ 50 GROSZY.

ŁÓDŹ, 21.6. Na przechodzącą przez las podmiejski 10-letnią Marysię Sokolowską napadł niejaki Z. Szczypiorski i przemocą odebrał dziewczynce posiadane przez nią 50 groszy.

Rabusia aresztowano. Wczoraj stanął on przed sądem, który skazał go za powyższą kradzież na 1 rok więzienia.

Katastrofa

LOTNIKÓW HISZPAŃSKICH.

LONDYN, 21.6. Z Mexico City donoszą, że samolot lotników hiszpańskich Barborana i Collara, którzy odbywali lot dookoła Atlantyku, uległ katastrofie w pobliżu góry Malinche w stanie Puebla (Meksyk).

Czy lotnicy wyszli z katastrofy bez szwanku, narazie nie ustalono.

BURZA GRADOWA NAD ZAGŁĘBIEM

Duże szkody na polach i w domach mieszkalnych.

Wczoraj między godziną 18 a 20 przeszła nad Zagłębiem wielka burza gradowa z piorunami. Burza, połączona z nawałnicą, poczyniła znaczne szkody w miastach, zalewając piwnice. Z tego powodu straż ogniowa w Sosnowcu była kilkakrotnie wzywana do pomocy przy wypompowywaniu wody z piwnic. Zgłoszeń było tak wiele, że straż z niemałą trudnością zdołała opanować sytuację.

W czasie burzy piorun uderzył w jeden z domów na Kaziocy, wpadł do mieszkania na poddaszu, ogłuszył dwie osoby, rozpruł pierzynę i zapalił belkę. Pożar natychmiast ugaszono, a do ogłuszonych wezwano lekarza. Obu ofiarom burzy nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Drugi piorun dostał się do przewodów elektrycznych kościółka Serca Jezusowego w Sosnowcu, nie wyrządzając większych szkód.

Wskutek nawałnicy niżej położone ulice, jak np. Wawel nad Przemszą i tunele były kompletnie zalane. W tunelu katowickim przy ul. Piłsudskiego woda dosięgała niemal chodnika, wskutek czego ruch tramwajowy i autobusowy został zupełnie przerwany.

Obfity grad, który spadł w czasie burzy, poczynił szkody w polach i ogrodach.

Jak zdołaliśmy stwierdzić, nad Będzinem i Dąbrową przeszła mniejsza burza i nie wyrządziła takich szkód jak w Sosnowcu.

NIEMCZYZNA ZAGRANICĄ.

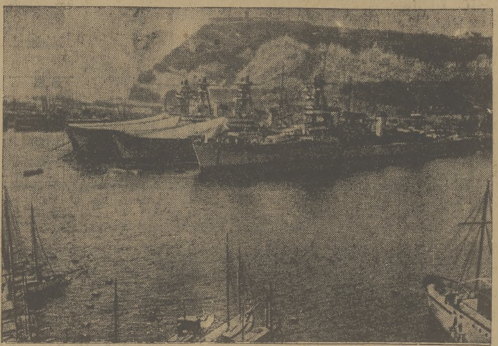
Z początkiem bieżącego miesiąca obradował w Passawie 53-ci zjazd „Związku niemczyzny zagranicą". Pierwotnie miał on się odbyć w Celowcu w Karyntji, jednak władze austrjackie nie zgodziły się na to. Zjazd ten nie wywołał w polskiej opinji publicznej prawie żadnego oddźwięku a jednak zasługuje on na uwagę jako pewien objaw ekspansji i ruchliwości ducha niemieckiego wogóle, a w obecnych czasach w szczególności.

Wprawdzie Bismarck poszedł w budowie Rzeszy po linji rozwiązania t. zw. małoniemieckiego, a więc nie włączył do niej Austrji, czem ściągnął na siebie gniew skrajnych nacjonalistów niemieckich, to jednak Niemcy nie przestali się interesować swymi współplemieńcami poza granicami państwa niemieckiego i zorganizowali w tym celu pod egidą specjalnego towarzystwa wielki ruch, mający na celu opiekę nad niemczyzną zagranicą (Auslandsdeutschtum). Historję tego ruchu opracował właśnie w wyczerpującej monografji germanista uniwersytetu w Strassburgu, Francuz, Paul Levy.

Znaczenie zjazdu w Passawie w obecnej sytuacji podkreślił na łamach „Sunday Times" sławny publicysta angielski Wickham Steed, akcentując nadzwyczajną obrotność agitacji narodowo-socjalistycznej na terenie Szwajcarji, Czechosłowacji, państw skandynawskich, Luxemburgu, Holandji, w których to wszystkich krajach emisarjusze Hitlera organizują obecnie bardzo gęsto rozsiane komórki, jaczejki, mające być rozsadnikami idei hitlerowskich w duchu konsolidacji „zbiorowego narodu" niemieckiego („Gesammtvolk"). Niemcom te wywody i rewelacje Steeda, podchwycone następnie i rozwinięte przez „Temps", bardzo były nie w smak, nazwali je „fantazjami" i zaznaczyli, że zjazd w Passawie wolny był od wszelkich haseł partyjno-politycznych i był zwykłem sobie, jak co roku, zebraniem związku opiekującego się Niemcami poza granicami Rzeszy.

Kto pilnie i uważnie śledzi przejawy agitacji socjalno-narodowej, ten jednak przyznać musi rację publicyście angielskiemu i uznać, że istotnie w dziedzinie szerzenia i popierania niemczyzny zagranicą wszczął się obecnie pod rządami Hitlera ruch niezmiernie intensywny. Najbardziej znamiennym jego objawem jest oczywiście dążność do opanowania Austrji i oddania jej w ręce narodowych socjalistów, aby w ten sposób ułatwić połączenie jej z Rzeszą. Nie udała się więc Mussoliniemu odwrócić tego niebezpieczeństwa, choć kokietuje Niemcy. Aresztowanie Habichta, głównego agenta Hitlera w Austrji, w związku z wieściami o zamierzonem zamordowaniu Dollfussa przez nacjonalistów niemieckich, były najjaskrawszym dowodem gwałtownego roznamiętnienia.

Wszelako ta dążność ekspansyjna Niemiec rozszerza się i na inne kraje. Wedle wiadomości, nadchodzących z Szwajcarji, powstał tam cały szereg organizacyj, które szerzą ideały hitlerowskie. Podobne wieści nadchodzą także i z Czechosłowacji, gdzie wśród Niemców sudeckich, obywateli państwa czechosłowackiego zapanowało też ostatnio bardzo silne poruszenie. Tak tedy, pomimo zapewnień ze strony niemieckiej, że w dziedzinie popierania niemieckości zagranicą nie dzieje się nic specjalnego, daje się jednak zauważyć ruch bardzo intensywny, który poszczególnym krajom sprawia niemało kłopotów, i oczywiście nie może być także obojętnym dla Polski ze względu na zamieszkujące ją mniejszości niemieckie.



Wojenna flota francuska w drodze na manewry u wybrzeży Marokka złożyła wizytę w porcie Barcelony.

Ubój rytualny bydła w Polsce

JEST BARBARZYŃSKI I OBCIĄŻA CHRZEŚCJAN HARACZEM 50 MILJONÓW ZŁ. NA RZECZ ŻYDÓW.

Nowoczesny ubój zwierząt polega na oszczędzaniu zwierzęciu uczucia lęku i męczarni. Wynaleziono specjalne sposoby uboju, dzięki którym zwierzę nie wie o tem, że ma być zabite i w czasie samej operacji natychmiast traci przytomność, nie męcząc się wcale. Jakże daleki od tego jest żydowski ubój rytualny!

Ubój ten polega na tem, że w myśl zasad wyznania mojżeszowego, zwierzę musi być zarznięte koniecznie w stanie całkowitej przytomności błyskawicznem pociągnięciem noża po gardle w tym celu, aby cała krew spłynęła z naczyń krwionośnych. Czynności tych dokonywują specjalni rzezacy, uprawnieni do tego przez gminę żydowską. Zwierzę jest przywiązane linką za rogi, przewracane na bok i w tej pozycji nieraz godzinę oczekuje swojej kolejki, patrząc półprzytomnym wzrokiem na operacje na swoich sąsiadach, wchłaniając zapach świeżej krwi i tarzając się pyskiem w krwi spływającej. Doznaje się strasznego wrażenia, patrząc na tę ohydę i na tego rzezaka, zazwyczaj starego i brodatego żyda, odzianego w brudne łachmany.

Jak się przedstawia ubój rytualny w Polsce pod względem ekonomicznym? Odpowiedź wprost rewelacyjna. Otóż mimo, że ludność żydowska w Polsce stanowi około 12%, ubój rytualny w miastach zbliżony jest do 100% ogólnego uboju. Jedyny wyjątek stanowią miasta województw zachodnich, gdzie żywioł żydowski jest nieliczny i bierze mały udział w życiu gospodarczem. Niech liczby mówią za siebie:

Miasta	% ludn. żydowskiej	% bydła rog. zab. w-g ryt. żydowskiego
Warszawa	33	100
Łódź	33	100
Lublin	38	90
Białystok	50	100
Kielce	38	100
Wilno	36	90
Grodno	48	98
Równe	80	95
Łuck	58	100
Lwów	35	95
Przemyśl	36	65
Poznań	1	5
Bydgoszcz	1	4
Grudziądz	1	1
Toruń	1	3
Katowice	3	14

Dzięki temu, że ubój rytualny w tak dominującym stosunku znajduje się w rękach żydowskich, handel żywem bydłem i mięsem staje się monopolem w rękach hurtowników żydowskich. Żydzi nie dopuszczają do handlu elementu polskiego, który zajmuje się dziś jedynie ubojem trzody chlewnej.

Jakże wpływa ubój rytualny na cenę mięsa? Jasnem jest, że rzezak, „urzędnik" w tym wypadku gminy żydowskiej, nie czyni tego darmo. Opłaty pobierane za ubój rytualny są bardzo wysokie, choć w każdem mieście inne. Wszędzie dopłata za ubój rytualny przewyższa opłaty uboju zwykłego.

Pozwolimy sobie podać zestawienie kosztów uboju rytualnego (koszt zwykły plus dodatek rytualny) w kilku miastach w od- [illegible]

Miasta	Opłaty za ubój w złotych: Ogółem	w tem zwykłe	dodatek rytualny
Warszawa	19.75	6.00	13.75
Łódź	19.75	9.75	10.00
Lublin	14.00	7.00	7.00
Łuck	14.75	8.75	6.00
Kraków	21.25	13.60	8.15
Lwów	19.60	9.00	10.00
Poznań	19.60	9.60	10.00
Toruń	15.60	8.00	7.50
Katowice	15.50	6.50	9.00

Stosowane powyżej opłaty czynniki miarodajne nawet uznały za zbyt wysokie i drogą rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publ. w porozumieniu z ministrami spraw wewn. i skarbu w r. 1931 ustalona została taksa za ubój rytualny, a mianowicie: wół, krowa — 8 złotych, cielę, owca, baran — 3 zł., indyk — zł. 1.40, gęś — 1 zł., kaczka — 50 gr., kura — 40 gr., kurczę — 20 gr., gołąb — 10 gr.

I na podstawie tej taksy, do r. 1931 dowolnej, a następnie już zatwierdzonej, gmina żydowska pobiera haracz od społeczeństwa polskiego i żydowskiego. Haracz ten jest olbrzymi.

W ostatnich trzech latach dokonano uboju następujących zwierząt w tysiącach sztuk:

Zwierzęta	1930	1931	1932
bydło rogate	1239	1330	1557
cielęta	2236	2467	2231
owce i kozy	642	621	542

Jeżeli przyjmiemy, że ubój rytualny obejmuje 90% ogólnego uboju zwierząt, to otrzymamy, że gmina żydowska otrzymała z tytułu rytualnego uboju:

w roku 1930 — 24 miljony złotych
„ „ 1931 — 26 „ „
„ „ 1932 — 19 „ „

W ciągu więc trzech lat wypada horendalna suma 70 miljonów złotych. Powiedzmy, że w tej liczbie znajduje się trzecia część wpłacona przez ludność żydowską, pozostaje więc około 50 miljonów złotych wpłaconych gminie żydowskiej przez społeczeństwo polskie.

Należy przystąpić do walki z tem, choćby w imię zdrowego rozsądku, nie mówiąc już o korzyściach dla rozwoju polskiego handlu mięsem i bydłem.

W tej sprawie wypowiedziało się Ministerstwo rolnictwa następująco:

„Z uwagi, że ubój rytualny prawie nigdzie nie jest zakazany (wyjątek Hiszpanja i Szwajcarja), Ministerstwo rolnictwa jest zdania, że wprowadzenie takiego zakazu w Polsce nastręczałoby nieprzezwyciężone trudności, zwłaszcza przy bardzo znacznym procencie ludności żydowskiej, która przeważnie stosuje się ściśle do przepisów rytuału. Z tych względów również ograniczenie uboju rytualnego do istotnych potrzeb konsumentów wyznania mojżeszowego byłoby niewskazane, tembardziej, że rzeźnicy chrześcijańscy w bardzo nieznacznym stopniu trudnią się ubojem bydła" (nie dopuszcza ich zorganizowany handel żydowski — dopisek autora).

Naszem zdaniem byłoby słusznem i sprawiedliwem ustalenie, że ubój rytualny musi być stosowany tylko dla ludności żydowskiej, społeczeństwo polskie nie chce ani męczyć zwierząt, ani płacić za to olbrzymiego haraczu na rzecz żydów.

G. W.

420 rodzin żydowskich

PRZYBYŁO Z NIEMIEC DO KATOWIC.

Jak podaje katowicka „Polonia", do 2 maja b.r. przyjechało do Katowic via Bytom z Niemiec na skutek teroru hitlerowskiego przeszło 420 rodzin żydowskich, z pośród których 364 rodziny korzystały z funduszów miejscowego komitetu pomocy dla uchodźców żydów z Niemiec.

Między tymi uchodźcami z Niemiec było 12 obywateli niemieckich, 9 rumuńskich, 4 bezpaństwowców, 3 węgierskich, 1 argentyński i 2 austrjackich. Reszta żydów posiadała obywatelstwo polskie. Wśród tych uchodźców było: 3 lekarzy, 53 krawców, 40 kupców, 5 ślusarzy, 2 dekoratorów, 8 studentów, reszta domokrążcy i handlarze. Ci ostatni to przeważnie obywatele polscy. Ogółem wyemigrowało z Niemiec 30 proc. kobiet, 60 proc. mężczyzn i 10 proc. dzieci.

W wyniku specjalnie w tym celu zwołanej konferencji postanowiono utworzyć w Katowicach okręgowy komitet dla miast granicznych, którego zadaniem ma być przyjmowanie żydów uchodźców i współdziałanie z władzami polskiemi.

Z DNIA

NIEBEZPIECZNY OKRZYK.

„Kurjer Poznański" zamieszcza charakterystyczny dokument. Jest to nakaz karny, wydany przez starostwo w Obornikach w stosunku do obywatela tamtejszego p. Tietza. Oto początek tego pisma:

Na doniesienie posterunku policji państwowej w Obornikach, oparte na własnem spostrzeżeniu st. post. Zajdlica, że pan Władysław Tietz, urodzony w dniu 28.3 1909 w Obornikach, stanu wolnego, z zawodu murarz, zamieszkały w Obornikach, dnia 18 marca 1933 r. o godz. 21 dopuścił się wykroczenia, ulegającego dochodzeniu i ukaraniu przez władze administracyjne, przez to, że: na rynku w Obornikach podczas przemowy p. Jentscha na cześć p. marszałka Piłsudskiego zakłócił spokój publiczny, krzycząc „Niech żyje Haller!"

Wobec tego, że powyższe stanowi wykroczenie przeciwko art. 28 (rozporządzenia) o wykroczeniach z dnia 11.7 32 (Dz. U. R. P. nr. 60, poz. 572) wymierzam Panu karę grzywny w wysokości 15 zł. z zamianą na 3-dniowy areszt.

Zdarza się nieraz, że na zebraniach opozycji sanatorzy wznoszą okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego. Dotąd jednak, o ile nas pamięć nie myli, żaden z pp. starostów nie dopatrzył się w tem zakłócenia spokoju publicznego.

3500 LISTÓW NIEZAŁATWIONYCH

W wydziale ewidencji ludności magistratu warszawskiego stwierdzono od pewnego czasu, że duża ilość listów nie jest wysyłana i że meldunki są przez jakiegoś tajemniczego sprawcę przetrzymywane i nie wciągane do kartotek.

Wobec tego zaczęto szukać sprawcy. W szufladach biurka należącego do urzędnika tego wydziału Jana Kurkowskiego, który prowadził dziennik sekcji meldunkowej, znaleziono listy, które wpłynęły do wydziału, a nie zostały przekazane referentom. Ogółem znaleziono 295 niezałatwionych listów, następnie 740 listów przeznaczonych do wysłania, a nie wysłanych i 2195 raportów w sprawach meldunkowych. Dochodzenie stwierdziło, że korespondencja była zatrzymana bez zamiaru popełnienia występnego czynu przez chorego na serce Kurkowskiego.

Na podstawie wniosku biura dyscyplinarnego został on natychmiast zwolniony ze służby miejskiej. Ale rekord pobił! Zgromadzić i nie załatwić 3.500 „papierków" tego dotychczas żaden urzędnik państwowy i samorządowy w Polsce nie dokonał.

ŻYDOWSKI „HITLERYZM".

Na zjeździe kupców żydowskich w Wilnie w dniu 10 bm. przemówił poseł BB. żyd Wiślicki, który wskazał na

„konieczność znowelizowania ustawy o czasie pracy. Obecny stan, który zmusza kupców żydowskich do świętowania 2 i pół dni w tygodniu nie jest nadal do utrzymania. Już część kupiectwa polskiego zrozumiała również konieczność znowelizowania ustawy. Przeciwko postulatom żydowskim w tej dziedzinie — mówił p. Wiślicki — występuje się jedynie z pobudek politycznych. W interesie gospodarczym kraju leży jednak, by umożliwić kupcowi handel również w dni świąteczne, kiedy konsument pracujący cały tydzień mógłby właśnie zająć się zakupami".

Zjazd uchwalił po tem przemówieniu rezolucję, domagającą się skasowania przymusowego odpoczynku niedzielnego, ew. umożliwienia w drodze ustawowej handlu w niedzielę tym kupcom, którzy świętują w soboty i w święta żydowskie.

Sferom miarodajnym — pisze o tej rezolucji „Gazeta Warszawska" — tak czułym na postulaty żydowskie, zwracamy uwagę na rzecz jedną: jeżeli starosta, wojewoda lub rząd chce rozpisać jakiekolwiek wybory publiczne, nie może ich wyznaczyć na sobotę, gdyż żydzi byliby urażeni w swych religijnych uczuciach. Natomiast chce się skasować odpoczynek niedzielny, mimo że razi to uczucia religijne Polaków. Przeprowadzenie postulatów wiceprezesa Wiślickiego zepchnęłoby nas nietylko faktycznie, lecz nawet i prawnie do rzędu obywateli drugiej klasy. Byłby to Hitleryzm na odwrót. Czy znajdzie się Polak, który weźmie na siebie hańbę takiej reformy?

CZESI NA WOŁYNIU.

Czeskie towarzystwa gimnastyczne „Sokół" na Wołyniu urządzają w dniach 8 i 9 lipca rb. w Mirogoszczy koło Dubna zlot sokoli. Na uroczystościach tych obecni będą przedstawiciele związku czechosłowackiego sokolstwa i związku czechosłowackich drużyn konnych w Pradze.

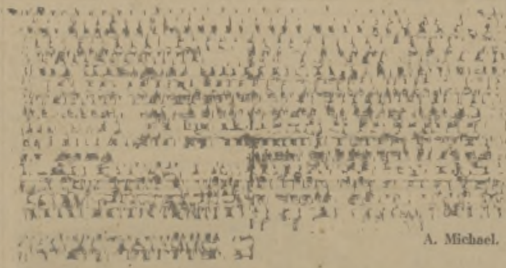
Kolonja czeska we wsi Ludhardówka w parafji Dubieńskiej przeszła gremjalnie z prawosławia na katolicyzm. Nowonawróceni Czesi przybyli na Wołyń przed 60 laty jako katolicy, jednakże rząd rosyjski, pod groźbą wydalenia z granic państwa, zmusił ich do przyjęcia prawosławia. Obecnie powrócili do wiary swych ojców.

To nie jest takie wesołe.

Wczorajszy „Kurjer Zachodni" doniósł, że kurator Stowarzyszenia właścicieli nieruch. w Sosnowcu p. Parys sprzedał z majątku Stowarzyszenia na wyłączną własność niejakiego Stefana Nowocienia 6 sztuk akcyj nie istniejącej już S-ki akc. „Kurjer Zachodni". Zdaniem redakcji „Kurjera Zachodniego", akcje te wobec zlikwidowania S-ki nie przedstawiają żadnej wartości i dlatego tranzakcję tę uważa redakcja za wesołą.

Obok istotnie wesołych momentów tej osobliwej tranzakcji między pp. kuratorem Parysem i Nowocieniem, jest jeszcze poważna strona tej sprawy, bo nie można tylko pod kątem humorystyki rozpatrywać nadużycia publicznego, dokonanego w biały dzień. Tolerowanie takich nadużyć byłoby wielkim błędem społecznym i ktoby bezczynnie patrzył na nie byłby współwinnym.

Tem się kierując, jako członek komisji rewizyjnej Stow. wł. nier. w Sosnowcu stosuję niniejszy



A. Michael.

Wielkie uroczystości
NA JASNEJ GÓRZE.

Uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze zaczną się w r.b. 15 sierpnia. Na ten dzień mają przybyć pielgrzymki Polonji amerykańskiej i francuskiej.

Rocznicę odsieczy wiedeńskiej święci Polska na Jasnej Górze 10 września. Z całej Polski przybędą liczne delegacje, aby złożyć uroczyste ślubowanie gotowości obrony wiary i granic państwa.

Trzecią wielką uroczystością na Jasnej Górze będzie dzień 17 września, przeznaczony na uczczenie Królowej Jadwigi. W tej uroczystości weźmie m. in. udział cały episkopat polski i stąd wyśle do Rzymu prośbę o przyśpieszenie beatyfikacji świątobliwej fundatorki Wszechnicy Jagiellońskiej.

Wyjazd dziatwy
NA KOLONJE LETNIE.

W ostatnich dniach grupy dziatwy szkolnej opuszczają zadymione Zagłębie, aby podczas feryj odetchnąć świeżem powietrzem i nabrać sił do dalszej pracy.

W tych dniach Stowarzyszenie Rodzina Policyjna wysłało z terenu powiatu Będzińskiego 90 dzieci w trzech grupach, po 30 dzieci, obojga płci do Okradzionowa, Jaworza i wczoraj do Rabki. W dniu 13 lipca 30 chłopców zostanie wysłanych do Okradzionowa. Dziatwa przebywać będzie na świeżem powietrzu 4 tygodnie.

Magistrat Dąbrowy urządził również, podobnie jak corocznie, kolonje letnie dla biednej dziatwy w Okradzionowie. Na kolonje wyjechało w ub. poniedziałek 225 dzieci. Dziatwa jest pod opieką nauczycielstwa, higjenistek i lekarza. Kierownikiem kolonji jest p. Stankiewicz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

22 CZWARTEK

Dziś Paulina
Jutro Zenona
Wschód słońca 3 m. 32.
Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Piękny Gigolo... Biedny Gigolo
PALACE: Krysia Leśniczanka.
EDEN: Artyści.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Harry ratuje Europę.
ŚWIATOWID: Ludzie za kratami.

DĄBROWA
WANDA: Jej pierwszy całus — Napiętnowani ludzie.
ARS: Dlaczego zgrzeszyłam. — Mata Hari.

× OKTAWA BOŻEGO CIAŁA W CZELADZI. Dziś w Czeladzi, jako w oktawę Bożego Ciała wyruszy z kościoła uroczysta procesja, która zatrzyma się przy ołtarzach, zbudowanych na rynku.

× ROZDANIE MATUR W GIMN. IM. E. PLATER W SOSNOWCU odbędzie się w nadchodzący piątek popołudniu. Uroczystość ta poprzedzona będzie nabożeństwem w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Uczenice gimnazjum, które jeszcze nie wyjechały z Zagłębia na wakacje, proszone są o przybycie do lokalu gimnazjum w piątek o godz. 8 rano celem wzięcia udziału w uroczystości rozdania matur.

× Z ŻYCIA HARCERZY. P. inż. Michalska z Saturna wyjechała na kurs naczelniczek do Kozłówki w Lubelskiem. W Łękawie założono obóz harcerski, w którym znajduje się około 60 harcerzy. Kierownikiem obozu jest p. Zdzisław Czarnomski z Saturna — komendant hufca Grodzieckiego.

× BEZIMIENNA MOGIŁA. Jak donosiliśmy przed trzema dniami w kamieniołomach pod Czeladzią grupa dzieci znalazła wyczerpanego do ostatnich granic starca, który przewieziony do szpitala K. Ch. zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Z powodu braku dokumentów, policja dotychczas nie zdołała stwierdzić nazwiska lub miejsca pochodzenia nieznajomego. Wczoraj zwłoki badała komisja sądowo-lek. Wobec braku wszelkich danych, na cmentarzu czeladzkim powstanie pierwsza bezimienna mogiła. Starzec ten jak wiadomo zmarł z głodu.

× ZAPISY UCZENIC DO SZKÓŁ: Żeńskiej Szkoły Rzemiosł im. Ks. Kan. Fr. Raczyńskiego ul. Kaliska 23 i Żeńskiej Szkoły Gospodarczej im. hr. J. Zamoyskiej ul. 3 Maja 20 w Sosnowcu przyjmują kancelarje tych szkół do dn. 1.VII r. b. 4246

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Gertruda Barchańska, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Jastrzębiej napiła się onegdaj wieczorem w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę przewieziono na kurację do szpitala miejskiego.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR.

Czwartek 22 bm. — „Borys Godunow" — premjera.
Piątek dnia 23 b.m. — „Rigoletto".
Sobota, dnia 24 b.m. „Żydówka".
Niedziela dnia 25 b.m. popoł. — „Halka" — wiecz. „Aida".

O J. KIEPURZE
PO JEGO WYSTĘPIE W CZĘSTOCHOWIE.

Występ Jana Kiepury na Jasnej Górze wywołał krytyczne uwagi na łamach prasy. I tak wileńskie „Słowo" pisze:

Jan Kiepura — znakomity śpiewak złożył w swoim czasie ślub, iż za doznane łaski odbędzie pielgrzymkę (sleepingiem) do Częstochowy i będzie tam śpiewał podczas nabożeństwa. To było wzruszające. Jan Kiepura — znakomity śpiewak, doceniający wartość reklamy, przed wyjazdem do Częstochowy poinformował wszystkich o powodach i celu swej „pielgrzymki". Usłużny P.A.T. podał depesze na całą Polskę o wyjeździe artysty. To było NIESYMPATYCZNE.

Jan Kiepura — znakomity śpiewak, dbający o swe interesy, pozwolił Polskiemu Radju na transmisję śpiewu w kościele na Jasnej Górze i kazał zapłacić sobie parę tysięcy złotych. To było NIESMACZNE.

Jan Kiepura, znakomity śpiewak, dobrze opłacony, a jeszcze lepiej rozreklamowany przez Polskie Radjo, śpiewał w Częstochowie w niedzielę 18 bm. Śpiewał z fałszywym patosem zgranego aktora, śpiewał na pokaz dla tłumów, bynajmniej nie dla Boga. To było doprawdy OBURZAJĄCE.

Krakowski „Głos Narodu" przedrukował powyższe uwagi i dodał od siebie:

Czy te zarzuty „Słowa" są słuszne, niech sądzą sami czytelnicy, którzy Kiepurę znają i którzy słuchali przez radjo jego śpiewu z Częstochowy. Co zaś do nas, to pozwolimy sobie zauważyć, że p. Jan Kiepura nie przypomina tych skromnych wielkich artystów, którzy kiedy śpiewają Bogu, zapominają o sobie!

Ponieważ wileńskie „Słowo" znane jest z częstych niepoczytalnych odruchów, uwagi jego trzeba czytać z dużem zastrzeżeniem. Nie wydaje się nam prawdopodobnem, by Jan Kiepura kazał sobie zapłacić za śpiew na Jasnej Górze parę tysięcy złotych.

KOMUNIKATY

— JEDZIEMY DO KRAKOWA I WIELICZKI. Dnia 25 b.m. o godz. 6.55 rano nastąpi z Katowic odjazd pociągu popularno-turystycznego Polskiego Touring-Klubu do Krakowa oraz Wieliczki. W Krakowie zwiedzenie Wawelu, katedry, skarbca, grobów królewskich i t. p. W Wieliczce zwiedzenie cudu natury i wielowiekowej pracy ludzkiej — salin. Cena przejazdu tam i zpowrotem zł. 5.15; zjazd do salin i zwiedzenie Wawelu zł. 2. Bilety są do nabycia w kasie biletowej na dworcu w Katowicach. Powrót do Katowic nastąpi dnia 25 b.m. o godz. 20.41.

— STOWARZYSZENIE NIEWIAST PRZY AKCJI KATOLICKIEJ PAR. NOWY-SIELEC urządza w dniu 25 b.m. wycieczkę autem do Gidel, św. Anny pod Przyrowem i Złotego Potoka. Koszt wycieczki wynosi w obydwie strony zł. 4.25. Odjazd nastąpi z ul. Browarnej (obok kościoła) o godz. 4 rano.

Jak wydobyć dokumenty
Z ROSJI SOWIECKIEJ.

Podania o wydobycie dokumentów dla celów prywatnych winny być przesyłane listem poleconym bezpośrednio do właściwego konsulatu R. P. w ZSRR.

Tytułem zaliczki na koszty petent winien przesłać na wydobycie: a) dokumenty stanu cywilnego lub wykaz stanu służby, dolarów am. 3, b) świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego oraz dokumentu o charakterze majątkowym dol. am. 7 w efektywnej walucie USA.

Wrazie niemożności wydobycia dokumentu opłata zostanie petentowi zwrócona przez Konsulat po potrąceniu opłat konsularnych.

W wypadkach ubóstwa należy do podania dołączyć zaświadczenie właściwej władzy administracyjnej o stanie majątkowym petenta.

Podania o wydobycie dokumentu potrzebnego urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu dla celów służbowych są załatwiane bezpłatnie.

Na terenie ZSRR. urzędują następujące Konsulaty R.P.: Moskwa, ul. 3-cia Mieszczańska 32—34; Charków, ul. Rakowskiego 15; Kijów, ul. Liebknechta 1; Leningrad, ul. Nabierieżnaja Krasnowo Flota 14; Mińsk, ul. Sowieckaja 84; Tyflis, ul. Korganowska 24.

× PRZEMYCANA KOKAINA. W mieszkaniu znanego przemytnika Antoniego Nowaka w Sosnowcu (Czeladzka 39) znaleziono 110 gr. kokainy, przemyconej z Niemiec. Kokainę skonfiskowano, Nowaka zaś policja przekazała do dyspozycji władz sądowych.

× KRADZIEŻE ROWERÓW. W ostatnich dniach wzmogły się znów kradzieże rowerów. Pomimo aresztowania kilku złodziei proceder ten uprawiają inni. Onegdaj skradziono znów trzy rowery. Z przed gmachu Kasy chorych w Sosnowcu skradziono rower, wartości 95 zł., stanowiący własność Szlamy Brandysa z Sosnowca (Dekierta 3); z ulicy 3 Maja w Sosnowcu skradziono rower, wartości 80 zł.; Mikołajowi Boikowi z Klimontowa i wreszcie skradziono rower, wartości 50 zł. Feliksowi Rabsowi, zamieszkałemu w Bobrownikach.

Bójka na Pogoni

NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH.

Onegdaj około godziny 11 wieczorem na ulicy Florjańskiej w Sosnowcu wynikła bójka, w której brało udział czterech osobników. Bójka powstała na tle osobistych porachunków między Janem Majerem a 26-letnim Zdzisławem Ziębaczem (Przechodnia 2). Przechodząc owego dnia ulicą Majer został zaczepiony przez Ziębacza, któremu towarzyszyli 20-letni Edward Nowak (Okrzei 26) i Piotr Kosałka z Będzina (Przeczna 48). Po krótkiej wymianie słów Ziębacz wraz ze swymi towarzyszami rzucili się na Majera i dotkliwie go pobili. Pobity Majer udał się do komisarjatu, gdzie opowiedział o pobiciu go a jednocześnie o skradzeniu mu przez napastników 20 zł., papierośnicy i zegarka. W krótkim czasie policja zatrzymała napastników, przyczem przy Ziębczu znaleziono tylko zegarek. Ziębacz oraz jego kompani nie przyznają się do kradzieży; co do znalezionego przy Ziębaczu zegarka, oświadczył on, że podniósł go z ziemi, gdyż wypadł Majerowi z kieszeni podczas bicia go.

Zatrzymanych napastników przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Kłopoty miljonera

10-MILJONOWA POŻYCZKA.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne Moszkowicza, ulicznego sprzedawcę bajgele w Sosnowcu, który odziedziczył po siostrze, zmarłej w Ameryce 57 miljonów dolarów. Niestety, Moszkowicz majątku tego jeszcze nie otrzymał.

Odwiedził on naszą redakcję i nabył kilka numerów „Kurjera" z lutego r.b., gdzie pisaliśmy o jego miljonach. Numery te Moszkowicz wysyła do Ameryki. Przy okazji miljoner sosnowiecki oświadczył, że gotów jest pożyczyć bez procentu na lat 10 rządowi polskiemu 10 milj. zł. z tem, że przedstawicielstwo polskie w St. Zjednoczonych zajmie się zrealizowaniem jego spadku, bo do adwokatów wogóle, a amerykańskich w szczególności nie ma zaufania.

Skądinąd dowiadujemy się, że niezwykła ta decyzja nastąpiła po długich i ciężkich naradach wśród miejscowej elity starozakonnych i u rabina.

× KRADZIEŻ PASÓW. Moszkowi Merynowi, zamieszkałemu w Będzinie (Modrzejowska 79) skradziono 2 pasy, wartości 400 zł.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT SYMFONICZNY POŚWIĘCONY TWÓRCZOŚCI RIMSKIJ-KORSAKOWA.

Dnia 23 bm. o godz. 20.15 w 25-tą rocznicę zgonu wielkiego kompozytora rosyjskiego Rimskij-Korsakowa, radjostacja warszawska poświęca twórczości jego piątkowy koncert symfoniczny. W koncercie udział weźmie jako solistka znana pianistka i kameralistka, Marja Wiłkomirska, która odegra odznaczający się niezwykłą barwnością i różnorodnością rytmiki koncert fortepianowy.

CZWARTEK 22 CZEHWCA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.15 — Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 7.20 — Muzyka z płyt gramofonowych. 7.45 — Audycja wesoła. 7.52 — Komunikat Związku pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 15.55 — Komunikaty harcerskie. 16.00 — Słuchowisko dla młodzieży pt. „Witowi Stwoszowi w hołdzie" p-g Domańskiej. Słowo wstępne H. Nowociemiowej. 17.00 — Przegląd czasopism kobiecych wygł. p. Marja Anikiewiczowa 17.15 — Reportaż muzyczno-literacki pt. „Gdy na Kahlenbergu znów wiosna" — pióra Celiny Nahlik. 17.45 — Odczyt pt. „Jak żyją i pracują na Wyspie Niedźwiedziej" wygł. dr. Marjan Stępowski. 18.05 — Koncert chóru kolejarzy śląskich. 18.45 — Feljeton sportowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — „Transmisja „Lajkonika" z Krakowa. 19.40 — Feljeton pt. „Pomorze a Polska" wygł. red. Stanisław Poraj 20.00 — Koncert popularny. 22.00 — Muzyka lekka i taneczna z Ciechocinka. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne. 22.40 — Muzyka taneczna z Ciechocinka.

WEGETERJANIE.

— Czy pozwoli pan nam przysiąść na łące?

— Owszem, o ile nie jesteście, moi państwo, nowoczesnymi konsumentami surowej zieleniny.

W SZKOLE.

Nauczyciel: Więc tak, moi chłopcy. Tego, kto mówi nieprawdę nazywamy kłamcą. A jak nazwiecie chłopca, który mówi zawsze prawdę?

— Skarżypyta.

Przed zapaleniem „wici"

zawiadamiających o „Święcie morza".

Onegdaj w starostwie będzińskiem pod przewodnictwem wicestarosty p. Izydorczyka odbyło się posiedzenie dla omówienia technicznego wykonania rozpalenia „wici" na górze Dorotka koło Grodźca w dniu 28 b.m. Na zebranie przybyli przedstawiciele lokalnych komitetów obchodu „Święta Morza", organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego oraz społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego.

Ogólne kierownictwo nad zapaleniem „wici" powierzono powiatowemu instruktorowi straży pożarnych p. Jaroszewskiemu. Najważniejszą część pracy wykona komitet obchodu „Święta Morza" w Grodźcu, na którego terenie odbędzie się ta uroczystość.

W dniu 28 b.m. społeczeństwo Grodźca oraz przybyłe organizacje zaniosą złożone u podstaw Dorotki drzewo na szczyt góry, gdzie ułożony zostanie olbrzymi stos. O godz. 9 wiecz. stos ten podpali p. starosta Boxa.

Szereg miejscowych kopalń zadeklarowało już wielką ilość drzewa, a prócz tego przyniosą lub przywiozą z sobą drzewo organizacje biorące udział w uroczystości.

Płonące „wici" na górze „Dorotka" dominującej nad całem Zagłębiem węglowem mówić będą jaskrawym blaskiem o pogotowiu społeczeństwa miejscowego do walki w obronie swego morza polskiego.

W dniu 29 b.m. na placu 3 Maja ustawiona zostanie urna, do której przywozić będą sztafety rezolucje z poszczególnych środowisk Zagłębia. Wieczorem sztafeta klubu motocyklistów z Dąbrowy zawiezie uchwały do Warszawy.

Dzisiaj o godz. 20 m. 15 w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się ogólne posiedzenie komitetu obchodu „Święta Morza" w Sosnowcu, na którem ustalony zostanie ostatecznie program obchodu. Przedtem odbędzie się posiedzenie przewodniczących sekcyj.

W Czeladzi zawiązał się komitet obchodu Święta morza, który opracował program obchodu. Święto Morza obchodzone będzie 29 b.m.

Budowa osiedla

małych domków w Dąbrowie.

Sprawa budowy osiedla małych domków w Dąbrowie, które ma powstać przy szosie strzemieszyckiej jest na dobrej drodze.

W tych dniach bawił w Warszawie wiceprezydent Trzęsimiech w Związku miast i w Funduszu Pracy w sprawie przyznania pożyczki na budowę domków i na t. zw. uzbrojenie terenu, t.j. zaopatrzenie go w światło, wodociągi i kanalizację. Sprawa obu pożyczek została załatwiona pomyślnie i pieniądze wkrótce wpłyną.

W przyszłym tygodniu rozpoczęte zostaną już prace przy niwelacji terenu, a wkrótce, po przydziale reflektantom pożyczek, rozpoczęta zostanie budowa domków.

Na budowę domków reflektuje 426 osób i grupa pracowników tramwajowych w liczbie 56 osób.

Pożyczka na budowę domków oprocentowana będzie w wysokości 3.75%, zaś na t. zw. uzbrojenie 1 do 2%.

Pożyczka zaciągnięta na uzbrojenie spłacana będzie w ciągu 15 lat z opłat ściąganych od właścicieli parcel. Wydatki na uzbrojenie zostaną rozłożone nie tylko na właścicieli parcel, lecz na całe osiedle, t.j. również na tereny zarezerwowane pod budowę Domu ludowego, kościoła, boiska i t. p. urządzeń.

Deprawowanie młodzieży.

Nieletni komuniści przed sądem.

Na terenie miasta Dąbrowy wywiadowca służby śledczej natknął się przypadkowo na podejrzanie zachowującego się osobnika, trzymającego jakąś paczkę w ręku i rozglądającego się niespokojnie. Zaintrygowany wywiadowca osobnika tego zatrzymał, poczem odprowadził do komisarjatu, gdzie okazało się, że paczka zawiera bibułę komunistyczną. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, osobnik ów wyznał, że nazywa się Mieczysław Sułka (Dąbrowa, 3 Maja 20) i oświadczył, że paczkę wręczył mu szewc nazwiskiem Aron Lewkowicz. Ponadto zeznał on, że od kilku tygodni należy do partji komunistycznej, do której wciągnął go niejaki Władysław Drzazgowski (Dąbrowa, 3 Maja 28) oraz Skiba. Na skutek tych zeznań aresztowano Drzazgowskiego, poczem udano się do mieszkania Lewkowicza (Dąbrowa, 3 Maja 25). Niestety, Lewkowicza nie zastano. Sprytny ptaszek zdążył w porę się ulotnić.

Informacje, jakie po pewnym czasie udało się o Lewkowiczu otrzymać policji były wręcz rewelacyjne. Dowiedziano się mianowicie, że choć Lewkowicz jest b. młodym, bo zaledwie 16 lat liczącym, to jednak piastował on funkcję technika dzielnicowego. Nadto brał on czynny udział w pochodach, organizowanych przez komunistów. Dowiedziano się ponadto, że zbiegł on do Niemiec, skąd zamierzał przedostać się do Rosji Sowieckiej, jednakże tego nie uskutecznił, gdyż partja wiedząc o jego młodym wieku poleciła mu powrócić do kraju i zgłosić się do sędziego śledczego.

Na rozprawie, jaka się rozegrała wczoraj przeciwko nim w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżeni do winy się nie przyznali. 14-letni Skiba został ze sprawy wyłączony, jako małoletni. Sąd biorąc pod uwagę młodociany wiek oskarżonych skazał Drzazgowskiego oraz Sułka na 2 lata więzienie, z zawieszeniem kary na przeciąg lat 3, co zaś do Lewkowicz zagroził mu umieszczeniem w domu poprawczym, zawieszając wykonanie tej decyzji na przeciąg lat 2.

KĄCIK DLA PAŃ.

Pielęgnowanie kwiatów ciętych w wazonach.

Ileż uroku, wdzięku i świeżości wnoszą kwiaty do naszych mieszkań.

Jak odrazu ożywi się cały pokój, gdy z wazonu wychylą się świeże kwiaty o ślicznych, żywych lub pastelowych barwach i subtelnej lub silnej woni. Teraz na wiosnę, kiedy kwiaty stają się dostępne dla wszystkich, niechże zaczną zdobić każdy pokój.

Ale żeby kwiaty przez dłuższy czas nie traciły swej świeżości trzeba je odpowiednio pielęgnować. Przedewszystkiem, przed włożeniem do wazonu trzeba zanurzyć kwiaty w dużej ilości zimnej wody i tak je zostawić przez godzinę. Następnie, do czysto umytych wazonów napełnionych świeżą wodą wkładamy kwiaty, starając się żeby łodygi nie były ściśnięte, co zapobiega gniciu. Łodygi, które są zanurzone w wazonie, muszą być oczyszczone z liści i uwolnione z łyka, które delikatnie zeskrobujemy nożem. Łyko wierzchnie zdejmujemy tylko z łodyg sztywnych jak róży, bzu, jaśminu i t. p.

Łodygę ścinamy skośnie [illegible] ułatwiamy kwiatom wchłanianie wody w odpowiedniej ilości.

Zasadniczym warunkiem świeżości kwiatów ciętych jest czystość wazonów. Dlatego, zmieniając wodę najmniej dwa razy dziennie (rano i wieczór) trzeba koniecznie dokładnie wymyć i wypłukać wazony. Na noc, dobrze jest wyjąć kwiaty z wazonów i zanurzyć je w wodzie aż po główki, a rano będą znów świeże.

Należy zwracać uwagę aby łodygi kwiatów nigdy nie dotykały dna wazonu. Wazony z kwiatami ustawiać należy zawsze w cieniu.

Kwiaty pielęgnowane w ten sposób napewno będą przez kilka dni umilały swą świeżością nasze wnętrza.

SPORT.



Finlandczyk Matti Jarvinen ustanowił nowy rekord w rzucie oszczepem, rzuciwszy na 76.10 m., gdy przedtem jego rekord wynosił: w r. 1930 — 72.38, w r. 1930 — 72.93, w r. 1932 — 74.02, w r. 1933 — 73.28 i 74.61. Obecny rekord Jarvinena jest trzecim z rzędu w bież. roku.

SARMACJA — HAKOACH 4:0.

Wczoraj popołudniu odbył się na boisku Policyjnego K. S. w Sosnowcu ciekawy mecz piłkarski między pretendentami do tytułu mistrza I-ej grupy kl. A. Sarmacją i Hakoachem z Będzina. Zwyciężyła zasłużenie Sarmacja w stosunku 4:0.

Dzięki temu Sarmacja zmierzy się obecnie z Unją o tytuł mistrza podokręgu.

KRAFT SIŁA — SATURN.

W niedzielę dnia 25 b.m. o godz. 10 rano na boisku K. S. Solvay w Grodźcu odbędzie się mecz o mistrzostwo kl. B między Z. R. K. S. Kraft Siła a Saturnem z Wojkowic Komornych.

PRÓBY O ODZNAKĘ P. O. S.

Miejski komitet P. W. i W. F. w Sosnowcu przeprowadza próby do P. O. S. dla członków klubów i stowarzyszeń sportowych na terenie Sosnowca. Próby te będą odbywały się codziennie od godz. 16—19 począwszy od dnia 24 b.m., t. j. od soboty. Zgłoszenia przyjmuje instruktor miejski na boisku P. W. i W. F. w Sosnowcu, przy ul. Alei.

W MISTRZOSTWACH ŚLĄSKA KL. B

zawodnicy z Sokoła czeladzkiego zajęli następujące miejsca: 400 mtr. przez płotki Ludomir Dutkiewicz I miejsce, czas 65.1 sek., III m. Gąkowski, który w płotkach 110 mtr. też zajął III m. W skoku o tyczce Dutkiewicz skokiem 2.90 mtr.zajął III m. W dysku Flakówna rzutem 23.82 mtr. zajęła III m.

WYNIKI ZAWODÓW KOLEJOWEGO P. W. W ZAWIERCIU.

Dnia 18 b.m. odbyły się zawody trójboju jednostkowego Ogniska K. P. W. Zawiercie. Trójbój składał się z następujących konkurencyj: rzut granatem 500 gr., strzelanie z broni długiej wojskowej na 100 mtr. i marsz 10 klm. Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji zajął Bialik Józef osiągając: rzut granatem 51,75 mtr., strzelanie 79 pkt. na 100 możliwych, marsz 1 g. 4 m. 35 sek., zdobywając mistrzostwo Ogniska, nagrodę przechodnią, złoty żeton i dyplom powiatowy komitetu P. W. i K. F. Drugie miejsce zajął Gumbała Stanisław osiągając: rzut granatem 43,40 mtr., strzelanie 32 pkt. na 100 możliwych, marsz 1 g. 3 m. 7 sek., zdobywając srebrny żeton i dyplom Pow. kom. P. W. i W. F. Trzecie miejsce zajął Bubel Stanisław osiągając: rzut granatem 41,90 mtr., strzelanie 70 pkt. na 100 możliwych, marsz 1 g. 3 m. 15 sek. zdobywając bronzowy żeton i dyplom Pow. kom. P. W. i W. F. Do zawodów stanęło 10 członków Ogniska.

U DOKTORA.

— Panie doktorze, zapomniał pan chyba, że przed trzema minutami polecił mi pan wysunąć język.

— Nie, nie zapomniałem, droga pani, ale chciałem spokojnie zapisać receptę. Teraz może już pani język schować.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OTWARCIE PÓŁKOLONIJ LETNICH.** Wczoraj zostały uruchomione półkolonje letnie dla biednej dziatwy Zawiercia. Kolonje zostały urządzone w lasku za fabryką Hulczyńskiego. Na pierwszy turnus, który będzie trwał do 18 lipca r.b. przyjęto na półkolonje 1100 dzieci; od 19 lipca do 18 sierpnia r.b. z półkolonji korzystać będzie druga partja dzieci. Kierownikiem półkolonji jest nauczyciel szkoły p. Warzecha, dziatwą opiekuje się 16 wychowawczyń i wychowawców. Dziatwa będzie spędzała czas od godziny 8 rano do 6 wiecz. na świeżem powietrzu, na grach i zabawach. W ciągu dnia dziatwa będzie otrzymywała trzy razy dziennie pożywienie: o godz. 9 rano śniadanie, składające się z mlecznej, dobrze osłodzonej kawy i chleba; o 12 obiad z pożywnej zupy, jarzyn i chleba; o godz. 4 na podwieczorek dzieci otrzymają szklankę mleka lub kawy i chleb.

× **O PODWYŻKĘ PŁAC.** Onegdaj zgłosiła się do komisarza Langerta delegacja murarzy i pomocy, zatrudnionych przy budowie gmachu średniej szkoły, domagając się podwyżki płac. Komisarz oświadczył w kategoryczny sposób delegacji, że o żadnej podwyżce nie może być mowy. Dodać należy, że płace są niewielkie, gdyż murarz I kategorji zarobi za 8 godzin pracy 3 zł. 60 gr., II kat. 3.20 zł., a pomoc 2.80 zł.

× **POSTRZELENIE KŁUSOWNIKA.** Podczas obchodu lasu, gajowy z Czarnego Lasu, pow. Lublinieckiego, natrafił na polach koło Ligoty Woźnickiej na osobnika, uprawiającego kłusownictwo. Kłusownik wezwany przez gajowego do oddania fuzji, nie uczynił temu zadość wobec czego gajowy przy pomocy siły fizycznej fuzję mu odebrał. Kłusownik wyrwawszy się z rąk gajowego, począł uciekać. Do uciekającego gajowy strzelił, raniąc go śrutem w nogi poniżej kolan. Jak się okazało, kłusownikiem był 31-letni rolnik Masonik Antoni z Rudnika Wielkiego, pow. Zawierciańskiego. Postrzelonego kłusownika przewieziono do lecznicy.

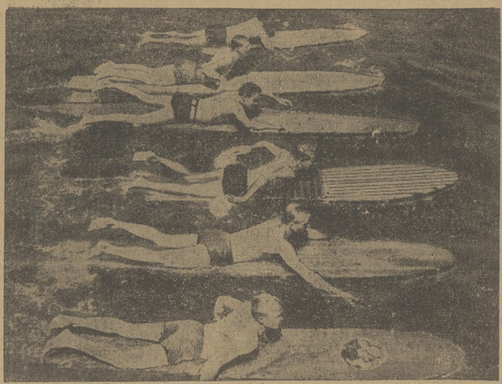
× **MATURZYSTKI.** W dniu 19 i 20 b.m. odbył się w gimnazjum żeńskiem p. H. Malczewskiej w Zawierciu egzamin dojrzałości pod przewodnictwem delegatki kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego p. dr. Jadwigi Jakubowskiej. Wszystkie zdające abiturjentki maturę otrzymały, a mianowicie: Langertówna Eugenja, Pawłowska Jadwiga, Hermanówna Zofja, Żakówna Wanda, Polakówna Zofja, Karoniówna Marja, Majewska Zofja i Zylberstajnówna Eugenja.

× **WSKUTEK NIEDOZWOLONYCH ZABIEGÓW AKUSZERYJNYCH** zmarła w szpitalu w Zawierciu 22-letnia Stanisława Szotówna z Kotowic, gminy Włodowice. Niedozwolonego zabiegu dokonała pokątna akuszerka Stanisława Gil z Jaworznika. Gilową aresztowano.

× **WYCIECZKA DO KRAKOWA.** Staraniem p. kierownika szkoły Antoniego Szapera i grona mu podległego zebrano odpowiednią kwotę i urządzono dla dziatwy szkolnej wycieczkę do Krakowa. Pojechało na wycieczkę 74 osób. Przewodniczącym wycieczki był kierownik szkoły p. Szaper. Z uznaniem trzeba podnieść działalność nauczycielstwa w Porębie, które chętnie się udziela społeczeństwu i pracuje dla niego. Wystarczy podnieść iż w ciągu roku urządzono staraniem szkoły 5 uroczystych akademij, 4 przedstawienia. Wszystko to jest zasługą kierownika szkoły p. Szapera, które mu należą się dzięki i jedno życzenie społeczeństwa towarzyszy mu, żeby w Porębie był jaknajdłużej.



— To niesłychnie, jeśli taki silny i zdrowy mężczyzna prosi o jałmużnę.
— O tak, pewnego razu nie prosiłem i dostałem za to rok więzienia.



Wyścigi na deskach, nowy sport wodny w Kalifornji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Można będzie odrabiać zaległe podatki.

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie ministerstwa skarbu, regulujące doniosłą sprawę świadczeń w naturze na rzecz budowy i naprawy dróg przez podatników z tytułu zaległych podatków.

W zasadzie cała ta akcja będzie spoczywała w ręku powiatowych władz drogowych, które wydawać będą podatnikom zaświadczenia z tytułu dostarczonego materjału, a więc kamienia, drzewa, i t. p.

Podatnicy będą mogli również część długu spłacić w formie wykonanej pracy, przyczem wartość dokonanej pracy będzie obliczona nie według dniówek, ale na podstawie osiągniętego wyniku.

W miarę odpowiedniego zainteresowania się podatników tą formą płacy zaległych podatków powstanie możność zatrudnienia przez władze drogowe bezrobotnych przy budowie i naprawie dróg.

Obliczają, że świadczenia w naturze, złożone przez podatników na rzecz budowy dróg — z tytułu zaległych podatków — wyniosą w r. b. około 30 miljonów złotych.

KRYZYS NA LETNISKACH.

W ub. tygodniu zakończył się pierwszy sezon w uzdrowiskach polskich. Wykazał on w całej pełni skutki postępującego kryzysu i zubożenia ludności przez spadek frekwencji, wyrażający się 20 procentami w porównaniu z latami ubiegłymi. Zmniejszone płace i dochody, bezrobocie uniemożliwiające zdobycie koniecznych dla egzystencji funduszów uniemożliwiają wyjazd kuracyjny czy wypoczynkowy bardzo wielu tym, którzy lat poprzednich na tego rodzaju zwiększenie wydatków mogli sobie pozwolić.

Już rok poprzedni zaznaczył się pod tym względem dość chrakterystycznym objawem. Mianowicie w większych miejscowościach uzdrowiskowych frekwencja spadła, a równocześnie zaroiły się wsi w szerokim okręgu wielkszych środowisk miejskich zaroiły się od letników, którzy zrezygnowali z udogodnień uzdrowiskowych, byle tylko spędzić lato możliwie najtaniej. W tym roku letniska świecą pustkami i popyt za mieszkaniami, mimo znacznego obniżenia cen, jest minimalny. Wpłynęły na to nietylko przedłużające się chłody i deszcze wiosenne, ale w nierównie wyższym stopniu ciężkie warunki finansowe ludności.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 13 do 19 bm. wołów — 40, buhajów — 63, krów — 663, jałówek — 84, świń — 1248, cieląt — 277, razem 1375 szt. zwierząt. Płacono za 1 kg. żywej wagi nierogacizny (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.86 do 1.35 zł.

NA LICZNE ZAPYTANIA OSÓB, które chciałyby wyjechać w celach wychodźczych do krajów zamorskich, Syndykat emigracyjny wyjaśnia, że obecnie mężczyźni samotni mogą emigrować, mając, oprócz kosztów przejazdu, na pokaz: do Brazylji — 200 dol. am., do Paragwaju — 150 dol., do Hondurasu — 150 dol., do Urugwaju — 250 dol. Do Urugwaju należy jeszcze mieć (pomimo posiadania gotówki na pokaz) zapewnienie generalnego konsulatu urugwajskiego o wydaniu wizy. Po szczegółowe informacje należy się zwracać do biur Syndykatu emigracyjnego na prowincji lub centrali w Warszawie, mieszczącej się przy ul. Niecałej 7.

SPADEK BEZROBOCIA O 2.001 OSÓB. Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 17 bm. wynosiła ogółem 229.347 osób, tj. o 2.001 osób mniej niż w tygodniu poprzednim.

PAŃSTWOWE PLANTACJE KAWY w Sao Paolo zwróciły się do rządu brazylijskiego z prośbą o zezwolenie na zniszczenie 6 miljonów worków kawy, ażeby przygotować w ten sposób zbyt nowym zbiorom, które obliczają na 20 miljonów worków.

WIELKA FREKWENCJA NA LINJACH LOTNICZYCH W MAJU. Maj roku bieżącego był rekordowym miesiącem w naszej komunikacji lotniczej pod względem liczby przewiezionych pasażerów. Podczas gdy w maju 1929 r. samoloty „Lotu" przewiozły 1.181 pasażerów, w roku 1930 — 1.237, w r. 1931 — 1.506, w r. 1932 — 1.170, to w maju rb. liczba przewiezionych pasażerów wynosiła 2.639 osób. Ponadto samoloty komunikacyjne przewiozły w maju rb. 17.027 kg. bagażu, 22.509 kg. towarów, 4.394 kg. poczty, oraz 2.320 kg. gazet. Ogółem samoloty dokonały 884 przelotów, przebywając w nich dystans 209.520 km. Wielką frekwencją cieszyły się loty w niedziele.

ROZWIĄZANIE ODDZIAŁU ZWIĄZKU ZIEMIAN. W Opocznie nastąpiło na likwidacyjnem zebraniu opoczyńsko-koneckiego oddziału Związku ziemian definitywne zwinięcie tej ziemiańskiej organizacji. Oddział ten pod długoletniem kierownictwem p. Sz. Libiszowskiego z Mroczkowa był tak zorganizowany, iż na zjazdach delegatów w Warszawie był przez główny zarząd Związku ziemian — wszystkim oddziałom w kraju stawiany za wzór. Przyczyną zamknięcia tak ważnej dla ziemian i prosperującej instytucji jest ciężka sytuacja w rolnictwie i trudności opłacania nawet niewielkich składek.

MOŻLIWOŚCI WYWOZU ZIÓŁ LECZNICZYCH. Mimo istniejącego kryzysu sytuacja w zakresie ziół leczniczych kształtuje się dla nas na rynkach światowych raczej pomyślnie. Jakkolwiek bowiem w szeregu krajów uprawa ziół leczniczych posiada już dość szerokie zastosowanie, a zbiórka ziół dziko rosnących jest już w mniejszym lub większym stopniu zorganizowana, to jednak własna produkcja nie pokrywa przeważnie krajowego zapotrzebowania, zmuszając większość krajów do przywozu ziół leczniczych z zagranicy. Przemysł farmaceutyczny i olejkowy większości państw opiera swą produkcję prawie wyłącznie na surowcu zagranicznym. Moment ten może i powinien być przez nas należycie wyzyskany i to w możliwie najkrótszym czasie, dopóki rozwijające się w państwach odbiorczych tendencje samowystarczalności w tej dziedzinie nie zostaną całkowicie urzeczywistnione.

ULGI CELNE NA OLEJE ROŚLINNE. W Dzienniku Ustaw z dnia 17 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministerjalne, ustanawiające zniżone cło na oleje roślinne, sprowadzone do Polski dla celów przemysłowych za zezwoleniem Ministerstwa skarbu. Normalna opłata celna od 100 kg. olei roślinnych wynosi 50 zł., sprowadzonych zaś dla celów przemysłowych za zezwoleniem Min. skarbu — 10 zł., sprowadzonych do rafinowania za zezwoleniem Min. skarbu — 25 zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 21 czerwca.

Dewizy: Belgja 124.60, Gdańsk 173.85, Holandja 358.35—358.300, Londyn 30.31. Nowy Jork 7.26, Paryż 35.09, Praga 26.55, Szwajcarja 172.15—172.20. Włochy 46.75.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.25. Rubel złoty 4.83. Dolar złoty 9.11—9.10½. Rubel srebrny 1.47. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.69. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.60. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 205.75. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.35.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.00—37.85; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.75—49.00, odcinki po 500 dol. 49.25—49.50 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50; 5 proc. konwersyjna 43.25; 6 proc. poż. dolarowa 46.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 76.00; Lilpop 9.60—9.75.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto I standard 700 g-l od 19.50 do 20.00. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 38.00—39.00. Pszenica jednolita 742 g-l 37.00—38.00. Pszenica zbierana 731 g-l 36.00—37.00. Owies jednolity 468 g-l 16.00—16.50. Owies zbierany 438 g-l 15.00—15.50. Jęczmień na kaszę 16.00—16.50. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 57.00—62.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 52.00—57.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 47.00—52.00. Mąka pszenna gat. trzeci „pośladnia" 22.00—32.00. Mąka żytnia pytl. gat. I 65—55% 31.00—33.00. Mąka żytnia pytlowa gat. II po 55% 23.00—25.00. Mąka żytnia razowa 95% 23.00 — 25.50.

KRONIKA OLKUSZA

Zwyrodniały pedagog

Wśród mieszkańców wsi Kroczyca przeprowadzone zostało dochodzenie w sprawie czynów lubieżnych, dokonywanych przez miejscowego kierownika szkoły powszechnej, M. J. na uczenicach tej szkoły w jego gabinecie od kwietnia r.b. Zebrany materjał wypadł obciążająco dla oskarżonego, sądzić więc należy, że władze szkolne usuną niemoralnego wychowawcę młodych dziewcząt z odpowiedzialnego stanowiska. J. jest żonaty i ma dwoje dzieci. Pochodzi z Dąbrowy Górniczej.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK ROWERZYSTY.** Onegdaj uległ wypadkowi złamania kości obojczykowej w Ojcowie, wycieczkowicz z Woli Duchockiej, pow. Krakowskiego, 17-letni Stanisław Kubiszewski w chwili, gdy wyjeżdżał z Krakowskiej Bramy. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez dra Czyżowskiego, Kubiszewskiego odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

× **STRZELANIE SPORTOWE W STRAŻACH.** Mistrzostwa w strzelaniu sportowem w strażach z rejonu kidowskiego zdobyli: dla straży w Kidowie — p. Piotr Rydel (79 punktów) z Sierbowic, dla straży w Dobraniowie — p. Wład. Oczko (67pkt.), dla straży w Woli - Libertowskiej — p. E. Sokołowski (77 pkt.), dla straży w Siadczy — p. Piotr Lewicki (76 p.). Strzelanie odbywało się do tarczy 10 pierścieniowej z odległości 15 mtr. z t. zw. wiatrówki.

× **ZATWIERDZENIE BUDŻETÓW.** Na onegdajszem posiedzeniu wydziału powiatowego zatwierdzono budżety osadowe gmin Żarnowiec, Skała i Pilica na r. 1933-4.

× **KURS RATOWNICZY P. C. K.** dla pań w Olkuszu rozpocznie się w drugiej połowie sierpnia r.b. Zapisy do dnia 1 lipca r.b. przyjmuje w biurze P.C.K. przy ul. Mickiewicza w Olkuszu p. Żuchowicz (sekretarz) codziennie w godzinach przedpołudniowych.

× **OSOBISTE.** Naczelnik kancelarji starostwa olkuskiego, p. Józef Stelmach wyjechał wczoraj na 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Z CAŁEJ POLSKI

PAMIĄTKI PO SOBIESKIM W KRAKOWIE.

Na Wawelu kończone są obecnie przygotowania do wielkiej wystawy pamiątkowej Sobieskiego, urządzanej z okazji 250-ej rocznicy zwycięstwa pod Wiedniem. Wystawa zostanie otwarta w dniu 1 lipca i potrwa do końca września rb. W ciągu tych trzech miesięcy liczne wycieczki będą miały jedyną sposobność zobaczenia nietylko cennych pamiątek, zachowanych po Wielkim Królu, ale także wielu cennych zbiorów, zgromadzonych żmudnie z całej Polski, a odzwierciedlających w wielu ciekawych szczegółach epokę Sobieskiego w Polsce. Zbiory te znajdą pomieszczenie w 15 salach zamku królewskiego. Przeznaczone pierwotnie na ten cel trzy sale na I piętrze okazały się za szczupłe na pomieszczenie obficie napływających, już nadeszłych, oraz przyrzeczonych eksponatów. Będą więc zbiory: z Kórnika pod Poznaniem, z Wilanowa, ze Lwowa, bardzo obszernie przedstawiać się będzie dział uzbrojenia rycerskiego, odzieży, sprzętów ówczesnych, obrazów historycznych, portretów króla Jana III i jego rodziny itd.

NA WIDOK POLSKIEGO MORZA.

Onegdaj w Gdyni bawiła wycieczka Słowaków. 40 osób tej wycieczki udało się o godz. 3 rano nad brzeg morza i tu zaintonowało prastarą pieśń o morzu słowiańskiem. Niektórzy z uczestników wycieczki, wzruszeni widokiem morza, skrapiali sobie czoła wodą Bałtyku, inni żegnali się wodą morską. Wielu oświadczyło, że zamierzają rodziny swe na lato przewieźć do Gdyni, aby ich dzieci nauczyły się kochać słowiańskie morze i walczyć o nie w przyszłości. Wszyscy członkowie wycieczki słowackiej z niezwykłym entuzjazmem mówili o rozbudowie Gdyni.

BEZCZELNA ŻYDOWSKA PROWOKACJA.

Żydowskie pismo łódzkie „Republika", utrzymujące także sprzedawany również w Zagłębiu „Express Ilustrowany" zamieściło następujące ogłoszenie: „Zginął piesek czarny doberman-pinczer, wabi się „Bóg". Odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 59. Dozorca wskaże lub tel. 106-72". W związku z tem prasa łódzkie słusznie zwracają uwagę na niesłychany wybryk właściciela zwierzęcia, który imieniem Boga nazwał psa. Prasa łódzka domaga się pociągnięcia właściciela tego psa do odpowiedzialności sądowej, gdyż tego rodzaju bezbożniczy wypadek może się zdarzyć w Rosji sowieckiej, lecz nie powinien mieć miejsca w Polsce. Odpowiedzialną za ten wybryk jest jednak raczej żydowska „Republika".

Jak stwierdziła „Gazeta Warszawska", właścicielem telefonu 106-72 w Łodzi jest żyd Jeremjasz Kestenberg, ogłoszenie zaś w żydowskiej „Republice" pojawiło się dnia 14 bm., tj. w wigilję Bożego Ciała.

PIORUN NA OBIEDZIE.

W czasie szalejącej burzy w powiecie Bialskim uderzył piorun w dom mieszkalny Józefa Pysza w Bestwinie i poraził siedzących przy stole: Władysława Pysza, Rudolfa Pysza, Alojzego Greczkę, Franciszka Gysza i Wincentego Greczkę. Porażonym udzielił pierwszej pomocy lekarz z Białej. Nieprzytomnego Rudolfa Pysza skierowano do szpitala w Białej, zaś resztę osób porażonych pozostawiono w leczeniu domowem.

WIELKA AFERA PORNOGRAFICZNA.

Policja we Lwowie otrzymała wiadomość, że właściciel kamienicy przy ul. Jachowicza 8, niejaki Ignacy Hagler posiada większą ilość pornograficznych fotografij, które rozsprzedaje. Zarządzono w jego mieszkaniu rewizję, która dała wynik niezwykle sensacyjny. Znaleziono całe stosy ohydnych fotografij. Hagler miał zwabiać do swego mieszkania młode i ładne dziewczęta i nakłaniał je do pozowania przy zdjęciach. Komplety fotografij sprzedawał po 15 zł. Dalsze śledztwo dało takie sensacyjne wyniki, że otoczone jest do czasu ścisłą tajemnicą. Podobno cały szereg pań z towarzystwa lwowskiego fotografowało się u Haglera.

PŁYWALNIE PARYSKIE.

Pływalni w Paryżu jest bez liku, dla wszystkich gustów, kieszeni i dla każdego wieku. Do najbardziej uczęszczanych należy „Molitor", wybudowana ostatnio z amerykańską szybkością w ciągu kilku miesięcy i położona prześlicznie pomiędzy Laskiem Bulońskim a Parc des Princes. Sznur luksusowych samochodów przed wejściem ostrzega, że cena biletów wstępu przekracza 10 franków. Siedząca u wejścia kasjerka dołącza uprzejmie do każdego biletu wielki ręcznik i zapasowy kostjum kąpielowy.

Wewnątrz pływalni białe i niebieskie pomosty rozpięte są malowniczo nad ogromnym basenem. Woda w obu basenach — otwartym na dni słoneczne i krytym na dżdżyste — zmieniana jest 6 razy na dobę, przeźroczysta, o kolorze lekko zielonkawym. Pomimo to więcej osób leży, siedzi i biega po deskach pomostów niż zażywa przyjemności kąpieli. Wszystkiemi barwami tęczy mienią się kostjumy pań, opalających się na jedne z trzech faworyzowanych w tym sezonie odcieni bronzu: ciemny — na partje tenisa, przejażdżki samochodowe i camping, średni — obowiązujący na pieszych spacerach w Lasku, i blado-złocisty — harmonizujący z balowemi toaletami letniemi.

Z jednej strony basenu gorliwsze zwolenniczki sportu uczą się pływać. Flegmatyczny nauczyciel, w czapce marynarskiej, trzyma na długiej wędce jakąś leciwą syrenę, wybijając takt nogą i unosząc od czasu do czasu adeptkę klasycznego sportu do góry. Z drugiej strony basenu skacze z trampoliny zawodowy skoczek, popisując się skokami w rozmaitych stylach.

W jednym z bocznych pawilonów mieści się bar amerykański, urządzony na wzór najwytworniejszych lokali na bulwarach. Różnica polega jedynie na strojach gości, które nawet panowie zredukowali tutaj do kilkudziesięciu centymetrów barwnego trykotu, i grają w belotkę przy akompanjamencie jazz'u.

Wzdłuż brzegów Sekwany rozsiane są liczne tańsze i skromniejsze kąpieliska. Na drewnianych deskach, zastępujących piasek nadmorski, leżą mieszczuchy, marzący o rozległym horyzoncie i spienionych wodach oceanu. Fale idące z pod kół małego statku spacerowego, który kursuje na rzece, biją w deski pontonów, dając złudzenie kołysania okrętu. Z daleka dochodzi hałas wielkiego Paryża, odległe echo zgiełku, wrzasku klaksonów, które rozprasza na odległość wielu kilometrów zbiorowisko pracy, wysiłku i zabawy.

Krnąbrny kozioł

ZA NIEWYKONANIE ROZKAZU WOJSKOWEGO DOSTAŁ SIĘ DO „PAKI".

Król Jerzy V ofiarował pierwszemu batalјonowi pułku strzelców walijskich pięknego kozła na miejsce tego, który zdechł niedawno, był zaś fetyszem tego batalјonu od lat dwunastu i kroczył zawsze dumnie pod opieką sierżanta na prawem skrzydle pierwszego szeregu strzelców podczas parad ich i marszów.

Taffy, tak zwał się ów kozioł, pozostawił po sobie widocznie stałe wspomnienie w Anglji, gdyż prasa angielska wciąż jeszcze opowiada anegdotki z jego życia, jakby chodziło o jakąś wybitną osobistość polityczną, albo gwiazdę filmową.

Pewnego razu Taffy, lśniący białą swą, starannie wyczesaną sierścią i odziany w purpurowy, złotem haftowany, czaprak, stanął jak zwykle, na prawem skrzydle pierwszego szeregu swego batalјonu, gdy jednak dano sygnał do marszu, nie chciał za nic ruszyć z miejsca i uparty, jak zwykły kozioł, rzucił się na ziemię, nie zważając na swój czaprak purpurowy, gdy chciano pchnąć go naprzód.

Za ten brak subordynacji Taffy dostał się raz jedyny w swem życiu żołnierskim do aresztu pułkowego.

Dopiero w kilka dni później wyjaśniła się zagadka nieoczekiwanego uporu kozła. Oto, sierżant, który zawsze opiekował się nim i przy którego boku Taffy stale maszerował, wyjechał na urlop, przywiązany więc do swego opiekuna kozioł, spostrzegłszy przy wymarszu jego brak, odmówił posłuszeństwa zastępcy nieobecnego.

RZECZY CIEKAWE

KAŻDY MOŻE ŚPIEWAĆ JAK CARUSO.

Inżynier wiedeński, Walter Brandl, skonstruował maszynę, która pozwala każdemu amatorowi śpiewu, nawet niezbyt muzykalnemu, śpiewać, jak dobry śpiewak. Aparat inż. Brandla, nazwany przezeń „kantafon", składa się z mikrofonu, głośnika i przyrządu amplifikacyjnego, którego konstrukcja jest właściwym sekretem aparatu. Wystarczy zanucić półgłosem przed mikrofonem jakąś melodję, aby głośnik powtórzył tę samą melodję w pięknem, miłem brzmieniu tenoru, soprantu lub barytonu. Do odpowiedniej zmiany głosu wystarcza przekręcić w prawo lub w lewo niewielką korbę aparatu. Przez odpowiednie nastawienie korby można również osiągnąć pianissimo lub fortissimo. Przy obecnej swojej konstrukcji aparat inż. Brandla może odtwarzać tylko melodje bez słów. Wynalazca spodziewa się jednak doprowadzić aparat do takiej doskonałości, iż „kantafon" będzie oddawał melodję wraz z tekstem. W ten sposób, pierwszy lepszy amator przy pomocy „kantafonu" będzie mógł osiągnąć sukces, jeśli nawet nie gwiazdy operowej, to w każdym razie przyzwoitego tenora lub barytona.

JUBILEUSZ ZAPAŁKI.

Wiedeń zamierza obchodzić w tym roku stuletni jubileusz zapałki, wynalezionej w r. 1833 przez von Romera. Jubileusz wynalezienia zapałki obchodzony był już niejednokrotnie w różnych krajach np. w r. 1931 we Francji, gdzie zasługę wynalezienia zapałki przypisywano nauczycielowi gimnazjalnemu Karolowi Soria, w r. 1927 — w Niemczech, gdzie za wynalazcę zapałki uchodził chemik z Bonn, Kemmerer. Okazuje się, że ani Austrja, ani Francja, ani Niemcy nie mieli racji. Istotnym wynalazcą zapałki był Anglik. Jeszcze w r. 1805 Francuz Chanselle otrzymywał ogień za pomocą pogrążania pałeczki drewnianej pokrytej pewną substancją chemiczną w kwasie siarczanym. Pierwszą zaś prawdziwą zapałkę, która zapaliła się przez tarcie odpowiednio spreparowanej główki o papier szmerglowy, wynalazł Anglik Walk. Miało to miejsce w r. 1830. Francuz Soria zastąpił siarkę fosforem, a Kemmerer i Romer otrzymali tylko patenty na fabrykację zapałek. Dopiero w r. 1838 zaczęto fabrykować w Szwecji t. zw. bezpieczne zapałki „szwedzkie", które zasłużyły na ogólną aprobatę i weszły w użycie.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

96

— Boję się — szepnęła, puszczając kolumnę i czepiając się na chwilę kurtki O'Leary'ego. Obejrzała się na tamtych koło kominka. Widzieliśmy tylko wierzchołki ich głów, wystające nad oparcia foteli: Barre'a — kędzierzawą, błyszczącą, przyprószoną siwizną, Paggi'ego — ciemną, jakby wypomadowaną, szeroką u góry i dającą się łatwo odróżnić od Killianowej, kształtnej, pokrytej ciemnoblond czupryną. Małe pasemko błękitnawego dymu wzbijało się z papierosa tego ostatniego.

— Boję się. Nie... nie mogę wy... trzymać sama. Nie mogę. Boję się.

Uwierzyłam w jej szczerość. Twarz jej była w tej chwili jak maska trwogi. Zniszczone, źle pielęgnowane ręce drżały jak w febrze i czepiały się panicznie kolumny.

— Czego się pani boi? — zapytał O'Leary.

Paggi wykręcił głowę w naszą stronę. Jeżeli spodziewał się coś usłyszeć, to się zawiódł. Dziwnie głęboka cisza, panująca w domu i rozległość sali przytłumiały nasze głosy i uniemożliwiały rozróżnienie poszczególnych wyrazów.

Teresa spojrzała trwożnie na trójkę, siedzącą koło kominka.

— Nie wiem — wykrztusiła. Sztuczne rumieńce szkodliwe — odcinały się wyraziście od jej bladej twarzy. Uróżowione wargi robiły wrażenie zmarzniętych i zdrętwiałych.

Z za okna, najbliższego schodów, dochodził cichy, monotonny szelest. Dopiero po chwili zastanowienia zrozumiałam, że to kapało z dachu. Śnieg topniał. Naturalnie. Zrobiło się cieplej.

O'Leary odwrócił się w taki sposób, żeby mieć jednocześnie oko na trzech mężczyzn koło kominka, i drzwi pokoju Matil. Nie patrzył wcale na Teresę, lecz głównie w przeciwległy koniec pokoju. Spojrzałam w kierunku jego wzroku i serce załopotało mi niespokojnie, gdyż zobaczyłam nad oparciami foteli tylko dwie głowy. Nie, trzecia — Paggi'ego — nie znikła, tylko osunęła się trochę niżej. Drzwi pokoju Matil były, jak dotąd, bezpieczne.

— Czy mi pani teraz powie to, o co już pytałem? — zapytał bez ogródek O'Leary. — Może ja panią obronię przed — niebezpieczeństwem.

Teresa zawahała się.

— Boję się powiedzieć — wyjąkała. Boję się powiedzieć.

O'Leary czekał. Ona rozglądała się wciąż po pokoju, trwożnie, ukradkowo.

— Boję się — powtórzyła. — Skąd pan wie, że mi może co grozić? Co pan przez to rozumie?

— To, że w domu jest morderca. Już dwie osoby zginęły nędzną śmiercią. Morderca wie, że grozi mu wykrycie i że musi się przed tem zabezpieczyć, nim opuścimy dom. Nim zjawi się ratunek. Musi więc zrobić coś jeszcze dziś w nocy. Jeżeli mi pani nie wyzna swojej tajemnicy, to nie zdołam przeszkodzić — nowemu morderstwu.

Cofnął się w tył. Twarz jej wykrzywiła się skurczem trwogi, oczy uciekły w głąb, a z za ściągniętych warg wyjrzały zęby.

— To — to może nie mieć znaczenia — wyrzuciła z trudem. — Ci dwaj, którzy byli w pokoju Frawley'a w dzień zniknięcia jego ciała, mogli nie — mogli nie być...— Urwała, łapiąc oddech i otulając się futrem, tak jakby ono mogło ją osłonić przed niebezpieczeństwem.

— Niech pani mówi — rzekł O'Leary. — Tylko prędko!

Patrzył na nią mocnym, rozkazującym wzrokiem. Ona podniosła rękę do żółtej, przywiędłej szyi, jakby ją coś dławiło. Nie spuszczając błędnych oczu z jego twarzy, szepnęła:

— Dwóch ich było. Jeden wszedł. Drugi wyszedł.

— Jakto? Prędko!

— Siedziałam na tamtym fotelu. — Łapała powietrze; ale już się nie wahała. — Oni mnie nie widzieli. W pokoju nie było nikogo innego. Barre — Barre wyszedł z pokoju Frawley'a. Ja go widziałam — widziałam — ale on mnie nie widział. Siedziałam głęboko w fotelu — w cieniu. On myślał, że wszyscy poszli do kuchni do psa. Widziałam, że wyszedł z pokoju Frawley'a.

Mówiła teraz z przejęciem, zachłystując się w brzydki sposób.

— Wyszedł z pokoju Frawley'a? — zapytał surowo O'Leary. — Nie rozumiem.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

WISŁA
willa „Smrekowa" koło skoczni w Gębcu,— poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4278

LETNISKO
w Sławkowie dom w dużym 3-ch morgowym ogrodzie. Owoce, jarzyny. Las, piasek. Pokoje słoneczne z utrzymaniem lub bez. Informacje Sosnowiec, sklep pp. Wolskich — tel. 5-75. 4275

PORONIN
pensjonat, pięciorazowe utrzymanie zł. 4.50 na lipiec z pościelą, zdala od szosy, widok wspaniały, nowy domek. — Gut. Skrzynka pocztowa 10. 4244

ROKICINY POD RABKĄ.
Pensjonat Sutkiewiczowej w prześlicznej podgórskiej miejscowości. Kuchnia doskonała obfita, 4.50 dziennie. Poczta Chabówka. 4212

RABKA
pensjonat „Grunwald" Nowy Świat, przyjmuje dzieci, młodzież szkolną. Ceny najniższe. 4215

PORONIN
Pensjonat „Zośka" poleca pokoje słoneczne z werandami, zdala od szosy, w pobliżu lasu, rzeki, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 4198

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

BYSTRA k. BIAŁEJ
Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4130

BYSTRA k. BIAŁEJ
Pensjonat „Batorówka", pokoje duże, słoneczne, elektryczność, balkony leżalnia, z całodziennem utrzymaniem 5 zł. dziennie. 4029

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

WISŁA
Nowootwarty pensjonat „Marysieńka", słoneczne pokoje, balkony, kuchnia pierwszorzędna. Inżynierowa Stempkowska. 4093

CZORSZTYN
Pensjonat „Janeczka" przyjmuje tanio. Janina Dziewolska-Krościenko nad Dunajcem. 4097

KRYNICA
Pensjonat dr. Łazarskiego. Trzytygodniowy pobyt z kąpielami mineralnemi 250 zł. — urzędnicy zł. 230. Żądać prospektów. 3923

KRYNICA
Willa „Stella" blisko nowych łazienek poleca pokoje komfortowe słoneczne, wodę bieżącą, kuchnia wyborowa. Ceny na maj zniżone. Michalina Dembińska. 3867

MORSZYN
pierwszorzędny solidny pensjonat „Halka" Pokoje z utrzymaniem lub bez. Zakład blisko Ceny niskie. 3866

KRYNICA
Pensjonat „Belweder" centrum, wykwintna kuchnia, otwarty. — Klamutowa. 3859

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

ZWARDOŃ
Nowoczesny „Pensjonat Graniczny", 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzymaniem 3 zł., noclegi 1.50. Urzędnikom 10% Bezpośrednie pociągi z Katowic. 4059

PIWNICZNA
pensjonat Zofjówka, blisko kolei, nad Popradem, poleca pokoje wraz z utrzymaniem. 7285



W MYŚL STARYCH TRADYCYJ.
Sędziowie angielscy, ubrani w staroświeckie togi i w perukach, udają się w myśl dawnej tradycji na nabożeństwo do katedry św. Pawła, odprawiane corocznie na intencję sądownictwa.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś Dramat życiowy osnuty na popularnej piosence
„PIĘKNY GIGOLO... BIEDNY GIGOLO"
w roli tytułowej **Igo Sym, Erna Marena i Belly Astor.**
Nadprogram
Oryginalne rysunkowe komedje wytwórni sowieckiej
„Ulica w poprzek"

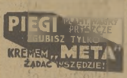
Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od czwartku 22 do 25 czerwca włącznie. Film wytwórni Osso we Wiedniu p. t.
KRYSIA LESNICZANKA
Piękna wiedeńska operetka filmowa. W roli gł. **Lya Mara.**
Nadprogram: **„Ludzie szakale"**

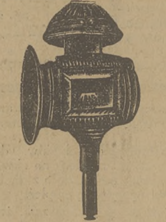
KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Od Poniedziałku 19 czerwca 1933 r. Wielki rewelacyjny film „PARAMOUNTU" pg. znanej sztuki teatralnej p. t.
„ARTYŚCI"
— FILM CAŁKOWICIE MOWIONY PO POLSKU —
PRZEPYCH WYSTAWA REWJA

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5237







PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT BLACHARSKO - DEKARSKICH
ADAM HESSE
SOSNOWIEC, UL. ORLA 11
tel. 4-58 2495

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych.
POSIADA NA SKŁADZIE W DUŻYM WYBORZE:
Wanny, nasiadówki, wanienki dziecinne, latarnie parowozowe do wąskotorowych kolejek i powozowe, baki na benzynę do samochodów, nasady kominowe, bańki na olej oraz oliwiarki.
SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką, korjolitem i papą bitamiczną i smołowcową, konserwacja dachów.
CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!

Walcownia metali poszukuje **majstra** do prowadzenia
prasy hydraulicznej do metali.
Rozpatrywane będą jedynie oferty reflektantów, którzy dłuższy czas pracowali w walcowni lub przy prasie.
Zgłoszenia z życiorysem pod Nr. 520.
4288

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ENERGICZNE
i inteligentne osoby, zapewniony byt do 1,000 zł. miesięcznie.— Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Herwera 9. 4251

SOLIDNE ZASTĘPSTWO! STAŁY ZAROBEK! Zatrudnimy natychmiast jeszcze kilku inteligentnych akwizytorów na korzystnych warunkach. Sumienne, rzetelne i wymowne osoby wyznania chrześcijańskiego zechcą zgłoszenia swoje z podaniem życiorysu i referencyj skierować do Chrześcijańskiej Spółdzielni „Wiano"—Poznań, ul. Sienkiewicza Nr. 3. 4211

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią, woda, zlew do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja 11. 4233

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, łazienka, przystanek tramwajowy Żeromskiego. Sosnowiec Bema 4 m. 6. telefon 3-91. 4216

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM
murowany, kryty eternitem, dziewięć ubikacyj (3 mieszkania, sklep z trafiką) okazyjnie do sprzedania. Miejscowość przemysłowo-klimatyczna. — Wiadomość: Głęboki Tomczynek. 4287

ROZNE

ZAKŁAD MECHANICZNY
nowocześnie urządzony, wraz z lokalem przy linji tramwajowej w Sosnowcu do sprzedania. — Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 4263

RAKIETY TENISOWE!!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca — Magazyn Mód **„WIKTORJA"** Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 123. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie!

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym **„UNITAS"** Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

Przepłacacie!!!
gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „STADJONIE" Sosnowiec, KOŚCIELNA 6. 4080

PIANINO
zagraniczne, używane tanio sprzeda Kwiatkowski — Katowice 3-go Maja 13. Telefon 27-20. 3829

Tartak
w Sosnowcu, Dziewulcza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3749

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3540

NAMIOTY
oraz wszelkie ekwipunek najtaniej poleca Wytwórnia Artykułów Harcerskich w Niwce poczta Modrzejów. 3367

MATEMATYKI
fizyki, chemji udziela specjalista dyplomowany pedagog. Egzaminy wstępne na Politechnikę konkursowe maturalne. Referencje Sosnowiec, Targowa 9, m. 6. 4286

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

RODZINY
znajdą zdrowe i wygodne letnisko z prowadzeniem własnego gospodarstwa (lub z utrzymaniem w willi „Jedynaczka" — Zakopane Antałówka. 4285

APARATURY MEGAFONOWE
Na uroczystości — imprezy — festyny — i. zabawy taneczne.— Wypożycza i instaluje **J. WITKOWSKI** Sosnowiec, Orla 10a. Tel. 4-66. Od godz. 8—13 i od 15—19. 4296

WAŻNE DLA MIŁOŚNIKÓW FOTOGRAFJI!!!
Polecamy duży wybór aparatów okazyjnych po cenach zniżonych. wykonujemy wszelkie prace amatorskie we własnem laboratorjum **PIERWSZY ZAKŁAD OPTYCZNY OPTYK FELSENSTEIN** Będzin, Małachowskiego 6, dom Bereszków (obok Kasy Chorych). 4281

W DNIU 22 B.M.
o godz. 9 rano w rzeźni miejskiej w Sosnowcu odbędzie się licytacja nieodebranego przez właściciela mięsa wieprzowego. 4189

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.
WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STAŁIŃSKI.